Nr 341b. Dnia 28 grudnia. Piątek. Dnia 16 (28) grudnia 1883 r.

**Prenumerata:**
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
**Za granicą** (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.



— Pojutrze, jako w ostatnią niedzielę kończące-
go się miesiąca, odbędzie się w kościele św. Marcina
(po-augustjańskim), o godzinie 9-tej zrana, przed
ołtarzem Pocieszenia Matki Boskiej, uroczysta wo-
tywa arcybractwa tegoż nazwania.

— Ewangielja święta na niedzielę po Narodzeniu
Chrystusa zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale
2-gim „O proroctwie Symeona i Anny, stwierdzają-
cem prawdziwe przyjście Mesjasza".

— Dzień 31-szy grudnia jest pamiątką św. Syl-
westra Papieża. Był on synem Rufina, zamożnego
obywatela Rzymu. Wstąpił na Stolicę apostolską
po św. Melchjadesie, r. 314. Na pierwszym sobo-
rze nicejskim prezydował przez swoich legatów.
Umarł roku 335.

## Przegląd polityczny.

Nazajutrz po przyjęciu królewicza pruskiego w
Watykanie dowiedziała się *Kölnische Ztg.* przez swo-
jego korespondenta wiedeńskiego, iż w sferach dwor-
skich stolicy austrjackiej rewizyta cesarza Fran-
ciszka Józefa w Rzymie została postanowioną. Ode-
zwały się głosy, iż najsilniejszą pobudką polityczną
podróży księcia Fryderyka Wilhelma do Rzymu był
zamiar utorowania nareszcie drogi cesarzowi austrja-
ckiemu do odwiedzin w Rzymie, które dopiero na-
dałyby ostateczną sankcję serdecznemu sojuszowi,
jaki od czasu wiedeńskiej podróży króla Humberta
łączy Austrję z Włochami. Jak długo tej formie, za-
równo ważnej i przestrzeganej w stosunkach pry-
watnych, jak państwowych, nie uczyniono zadość,
tak długo z dyplomatycznego punktu widzenia ró-
wność praw dynastji habsburskiej i sabaudzkiej
stwierdzoną nie została. Nie są bowiem równemi
dynastje, z których jedna wysyła swego wyobrazi-
ciela najwyższego w odwiedziny drugiej, a ta osta-
tnia odwiedzin tych nie oddaje. Niewszyscy wejść
zechcą w głębszą analizę pobudek rażącego faktu,
ale fakt pozostanie.

Otóż są głosy, które twierdzą, że to niedopełnienie
formy towarzyskiej dotąd było czarną smugą na
słońcu wzajemnej przyjaźni. Jeżeli trój-
przymierze miało utwierdzić się rzeczywiście na lat
dziesiątki, potrzeba było usunąć raz z drogi ów
twardy „kamień obrazy", a uczynić to mógł tylko
królewicz pruski, udając się do Rzymu i składając
wizyty współczesne obu monarchom zamieszkałym
w stolicy nadtybrzańskiej. Była to próba, mająca na
oku zbadanie, czy w ogóle jest już rzeczą możliwą
będąc raz w Rzymie, komunikować się współcze-
śnie z Watykanem i Kwirynalem. Próba powiodła
się — postarano się wprawdzie o ornamentykę pe-
wnych fikcyj nieszkodliwych, ale bądźcobądź gość
Kwirynalu przyjętym został w „w gmachach więzienia papieskiego".

Chodziło także o zbadanie pulsu namiętności stronnictw ludowych w Rzymie? Cesarz Franciszek Józef obawiał się narazić na demonstracje antiklerykalne, gdyby bawiąc w gościnie u króla Humberta, odwiedził Ojca św. Przekonano się obecnie, że obawy były przesadne. Ludność Rzymu zachowała się w obec księcia Fryderyka Wilhelma lojalnie i zgotowała mu przyjęcie nad wyraz serdeczne, pomimo że nie wahał się przestąpić „progów apostolskich". Obecnie i cesarz Franciszek Józef z lżejszem sercem udać się może do Rzymu, bezpieczny o całość okien u swej karety.

Nie ulega wątpliwości, że wrażenia tej treści i barwy oddziałają w Wiedniu na przyśpieszenie rzymskiej podróży cesarza Franciszka-Józefa. Byłoby wszakże ubliżeniem godności przyszłego cesarza Niemiec, gdybyśmy dopuścili hipotezę, iż jednym z celów jego podróży było zbadanie stosunków miejscowych dla utorowania drogi sprzymierzonemu monarsze. Cesarz Franciszek Józef pojedzie teraz do Rzymu, to rzecz pewna; zbyt pohopne wszakże i złośliwemi komentarzami zaopatrzone wnioski co do prawdopodobieństwa tej podróży, wyrażone w *Kölnische Ztg.* i innych dziennikach europejskich, wywołały telegrafowany nam wczoraj komunikat watykański w *Moniteur de Rome*, który zastrzega się przeciw mniemaniu, jakoby przyjęcie protestanckiego księcia w Watykanie, pomimo że był współczesnym gościem Kwirynalu, stanowić mogło dla Stolicy Apostolskiej precedens na wypadek przybycia do wiecznego miasta cesarza Franciszka-Józefa lub króla Alfonsa. Zgryźliwa i przeciw świeckiemu królestwu włoskiemu wymierzona alokucja wigilijna Ojca św., wygłoszona do świętego kolegjum, zapewne również wypadła tak cierpko dlatego, iż prasa liberalna we Włoszech, nadużywając majestatu prawdy, kazała *per fas et nefas* odegrać Watykanowi w sprawie odwiedzin książęcych rolę upokarzającą i usiłowała wmówić w świat, że Watykan kapitulował! Na taką insynuację Leon XIII nie znalazł innego, dość silnego wyrazu jak—*non possumus.*

Sejm zagrzebski od chwili otwarcia swego w dniu 17-ym b. m. jest widownią awantur, które obrażają nietylko poczucie parlamentaryzmu, ale w ogóle wszystkie poczucia ludzkie. Nie ma zapewne reprezentacji ludowej w Europie, nawet tam, gdzie parlamentaryzm jest zielony jeszcze jak trawa majowa, np. w Bułgarji lub Serbji, w której łonie mogłyby wszczynać się skandale tej natury, co w sejmie chorwackim. Program rozwinięty przez nowego bana, hr. Kuen Hederwary, tchnął sympatją dla Chorwacji, uszanował jej prawa autonomiczne, uznał konieczność rychłego przeprowadzenia reform w administracji i sądownictwie, podniósł potrzebę gospodarczego podźwignięcia kraju, ale stanął naturalnie na gruncie ugody chorwacko-węgierskiej, jako jedynego fundamentu prawno-politycznego dzisiejszego ustroju rzeczy w Chorwacji. Stronnictwo narodowe, w którem grupują się wszystkie żywioły umiarkowane kraju, poddawszy program bana gruntownemu rozbiorowi, nie znalazło w nim nic takiego, coby nie licowało z przekonaniem patrjotycznem, z poczuciem prawa i z dobrem Chorwacji. To też uchwaliło ono bezwarunkowe przyjęcie i zatwierdzenie programu, czyli orzekło solidarność swą z rządem, reprezentowanym przez bana.

Inaczej na rzecz patrzą obydwa stronnictwa opozycyjne. Jednem z nich jest tak zwane stronnictwo niezawisłe, dowodzone przez Mrazowicza, które wyłuszczyło swój program w *Pozorze*. Podstawą tegoż jest myśl rozwiązania dzisiejszego stosunku unji realnej Chorwacji z Węgrami i takie ukształtowanie nadal tego stosunku, jakie zachodzi pomiędzy Przedlitawją i Węgrami. W tym razie dualizm, będący dzisiaj podstawą ustroju państwowego monarchji habsburskiej, upada a miejsce jego zajmuje tryalizm, dzielący Austrję na Przedlitawję, Węgry i Trójjedyne królestwo chorwackie.

Z panem Mrazowiczem dyskusja byłaby jeszcze możliwą; stoi on przecież na podstawie ugody z Węgrami, tylko wielce ograniczonej i przekształconej. Ale djabeł nie poradzi z takim djabłem sejmowym, jak p. Dawid Starczewicz. On to wraz z przyjacielem swoim Pilepiczem wszczął dnia 19-go b. m. w izbie sejmowej ową scenę, która doprowadziła w dniu 22-im b. m. do wykluczenia obu z izby na ośm posiedzeń. „Jesteście złodzieje, oszusty, łajdaki i zdrajcy!" wołał p. Starczewicz ku ławom większości sejmowej w sobotę, gdy izba kazała mu się usprawiedliwić z ataku na jej prezesa, zaledwo o-

## Kronika powszechna.

Wycieczka powigilijna w podróż proroczą.—Nowe porządki
na dworcu.—Marki kolejowe.—Rozmowa w wagonie.—Ko-
respondencja Wiktora Hugo z monarchami.—Szpieruta Sary
Bernhardt. — Reforma jaką dziennikarstwo tejże szpierucie
ma zawdzięczać.—Zniesienie telegrafów i zastąpienie ich te-
lefonami.—Dwie delty i dwie kolorowe rzeki. — Przystanek
w Grodzisku. — Urządzenia piękne, mądre, praktyczne,
a przecież nie rzeczywiste.—Złota era dla akcjonarjuszów.—
Przebudzenie się i życzenia dosiego roku.

W poniedziałek po ukończeniu uczty wigilijnej,
tak obfitej jak dostatek domu pozwolił, a zakropio-
nej kilkoma kieliszkami wina, najlepszego jakie się
znalazło w niebogatej literackiej piwnicy, miałem
marzenie czy widzenie bardzo przyjemne, a może..
prorocze.

Rozmaite szczegóły tego marzenia na jawie, jako
wyłącznie osobiste, pominę tutaj, a opowiem tylko
to, co mieć może ogólniejszy interes.

Zdawało mi się, że upłynęło dziesięć lat, że tak-
że wstałem od wigilijnej wieczerzy, ale świat, po
którym się rozglądałem, wydawał mi się inny jakiś,
bardziej ożywiony a zarazem odmłodzony, piękniej-
szy.

Wtem zadzwoniono i wszedł posłaniec z telegra-
mem. Mój przyjaciel Antoni, z którym nie widziałem
się już od lat kilkunastu, donosił mi, że przyjeżdża
z Lizbony do Wiednia i zapytywał czybym się z nim
nie chciał zobaczyć w pięknej stolicy nad błękitnym
Dunajem.

Propozycja ta była mi bardzo na rękę. Postanowiłem, nie zwlekając chwili, wyjechać natychmiast, a powrócić w drugie święto. Pożegnałem się z rodziną i wziąwszy trochę rzeczy do ręcznej walizki, udałem się na kolej.

Nie wyjeżdżałem z miasta od wielu lat i zdziwiły mnie pewne zmiany zaprowadzone na dworcu. Byłem zmuszony zapytać gdzie jest kasa, bo jej znaleźć nie mogłem.

— Jaka kasa? — wytrzeszczył oczy nieznajomy, do którego zwróciłem się z tem zapytaniem.

— Ta w której sprzedają bilety na kolej.

— Jakie bilety?—wzruszył ramionami zapytywany,—tu żadnych biletów nie sprzedają.

— Zmiłuj się pan!—odrzekłem zadziwiony, — to chyba żarty... Przecież każdy kto chce jechać koleją musi mieć bilet.

— Stare dzieje, mój panie—objaśnił mnie mój interlokutor—już trzy lata minęły, od czasu jak bilety kolejowe zniesiono. Jesteś pan chyba ostatnim człowiekiem w Europie, co się dopiero teraz o tem dowiaduje. Kto chce jechać koleją, musi mieć markę kolejową.

— A gdzież takich marek dostanie?

— Na mieście w każdej dystrybucji, a tu na dworcu w bufecie.

Dzwoniono już na odejście pociągu, pobiegłem zatem szybko do bufetu i zażądałem marki do Wiednia.

— Jakto do Wiednia?—spojrzała na mnie jak na raroga bufetowa—nie ma żadnych osobnych marek do Wiednia.

— Więc jeździ się za zwyczajnemi? — odrzekłem udając, że niby coś rozumiem.

— Naturalnie za zwyczajnemi. Nikt pana nie zapyta dokąd chcesz jechać, byleś miał markę.

— To bardzo ładny wynalazek — odrzekłem — proszę więc o markę zwyczajną.

— Na sztuki się nie sprzedaje, tylko 5, 10, 25 lub 100 sztuk w paczce tak jak cygara... Ile mam dać?...

— Sto sztuk! ależ toby mi wystarczyło na całe życie!... Proszę o pięć.

— Której klasy?

— Ileż kosztuje każda klasa?... Niech się panienka nie dziwi, że się tak wypytuję... Miałem to nieszczęście, żem się dopiero wczoraj urodził...

— A to chyba!— z pewną niecierpliwością odrzekła bufetowa—trzecia klasa sztuka po 20, druga po 40 a pierwsza po 50 kopiejek.

— Więc proszę o pięć marek drugiej klasy.

Zapłaciłem dwa ruble. Dziwna taniość!... Za 40 kop. będę w Wiedniu, za tyleż wrócę, a trzy marki mi pozostaną na następne podróże.

W wagonie zastałem przyjemne towarzystwo. Rad byłbym żeby mi towarzyszyło przez całą drogę, zacząłem się więc rozpytywać tych pań i panów dokąd jadą.

— Do Rudy... do Grodziska... do Skierniewic — odpowiadali po kolei.

— Czemuż państwo nie jeżdżą dalej? — zapytałem—od czasu zaprowadzenia porta osobowego kolej jest tak tania, że można sobie pozwolić.

— To prawda — odrzekł jeden z moich sąsiadów —kolej staniała ale czas nie staniał. Jeździ się często ale niedaleko, nie każdy ma dość czasu na da-

słoniętego piersiami partji narodowej przed brutalnym szturmem pięści pana Starczewicza i jego przyjaciół na posiedzeniu środowem. I cóż tu począć z takim ananasem parlamentarnym? P. Starczewicz rachuje na warcholstwo ulicy i na szowinizm studentów, którzy mu wyprawiają owacje. A czego chce? Rzeczy niewątpliwie pięknej i zacnej: niezawisłej Chorwacji, ale czy to rzecz możliwa? O to p. Starczewicz nie pyta, piętnując stygmatem zdrajcy każdego chorwata, który trzeźwiej rachuje od niego.

Skandale tej dzikiej partji wywarły ten wszakże dobry skutek, iż serbowie, którzy zamierzali utworzyć klub osobny z programem separatystycznym, zbliżyli się do stronnictwa narodowo-chorwackiego, a i w klubie pograniczan wytworzyła się reakcja przeciw takiemu gospodarstwu opozycji. Jedna część reprezentantów Pogranicza z p. Kukuljewiczem na czele uznała też ugodę chorwacko-węgierską, jakkolwiek bez przyczynienia się tej prowincji zawartą. Druga część złożyła — jak wiadomo — rękami posła Tuskanu protest, uważający całą ugodę za akt — bezprawny i nieobowiązujący pograniczan. Na razie zapanował w sejmie chorwackim istny chaos.

*Br. Z*

# W obronie rejentów.

**Roztrząsając stosunki włościańskie w kraju naszym, nietrudno jest dopatrzeć się zasadniczych różnic, zachodzących pomiędzy ich układem dziś a tym, jaki istniał w pierwszej połowie szóstego dziesięciolecia bieżącego wieku.**

Własność gruntowa włościan rozwija się nietylko pod względem ilościowym i ekonomicznym, lecz postępuje też naprzód i pod względem jakościowym i prawnym.

Dawniej w formach swoich prosta, dziś występuje ona z najrozmaitszemi tytułami prawa cywilnego, włościanie do niedawna tylko *de jure* pełnoletni, obecnie już wyżej prawnie wykształceni, zdobywają pełnoletność i *de facto*.

Dość przyjrzeć się sporządzanym przez nich umowom, zawieranym kontraktom, testamentom, legatom i podziałom familijnym, ażeby się przekonać, jak szybkie w ciągu ostatnich lat kilku postępy zrobiło śród nich wykształcenie prawno-ekonomiczne.

Z drugiej znowu strony nie ulega chyba wątpliwości, iż dzięki głębokiemu przywiązaniu do roli i dzięki wzrastającemu dobrobytowi materjalnemu, włościanie stanowią najbardziej oporny żywioł w walce z niemieckiem wywłaszczeniem gruntowem.

Uwagi te, na poparcie których można w każdej chwili przytoczyć szereg faktów i danych statystycznych, prowadzą przedewszystkiem do wniosku, iż silniej rozbudzone życie ekonomiczne włościan potrzebuje pewnej swobody prawnej przy regulowaniu stosunków gruntowych, iż dotychczasowe restrykcje prawne może spełniły już swoją rolę i dziś zaczynają być niejako przeszkodą w swobodnym rozwoju drobnej własności ziemskiej. Myśl powyższą nasuwa nam zestawienie z jednej strony szybkiej parcelacji i licznych tranzakcyj o grunta włościańskie, z drugiej — kilka świeżych wypadków z praktyki rejentów na prowincji.

Wyjaśnijmy rzecz tę bliżej.

Czytelnicy zapewne przypominają sobie zaznaczoną przez nas niedawno pogłoskę dzienników petersburskich, jakoby niektórzy rejenci w miejscowościach nadgranicznych zostali pociągnięci do odpowiedzialności za zatwierdzanie nielegalne aktów kupna i sprzedaży gruntów włościańskich, które, jak wiadomo, mogą być nabywane tylko przez włościan.

Pogłoska ta, po sprawdzeniu jej na miejscu, okazała się niedość ścisłą. Zapomniano w niej o tem, iż z mocy ustaw specjalnych nie ulegają sprzedaży w ręce niewłościan jedynie takie grunta włościańskie, które są objęte tabelami likwidacyjnemi, tj. grunta tz. ukazowe, iż dzisiejsza własność włościańska składa się już nietylko z gruntów ukazowych, jak to było w pierwszych latach po roku 1864-ym, lecz w znacznej mierze i z gruntów dokupionych, tabelami nieobjętych i nieulegających restrykcjom ustaw specjalnych. Słowem, zapomniano o fakcie pierwszorzędnego w kraju znaczenia—o parcelacji i ztąd to poszło nieopatrzne oskarżenie naszych rejentów.

**Rejenci mogą zatwierdzać akty sprzedaży gruntów włościańskich, o ile te zostały nabyte po roku 1864-ym.** Lecz nawet i takich wypadków, najzupełniej legalnych, praktyka rejentalna wykazuje tak mało, iż niepodobna na ich podstawie wyprowadzać jakichkolwiek wniosków ogólnych. Przeciwnie, raczej może być mowa o gwałtownem skupywaniu ziemi przez włościan, czy to od większych właścicieli ziemskich, czy też od kolonistów niemieckich, nigdy zaś o pozbywaniu się gruntów.

Informacje nasze w tym względzie opieramy na sprawozdaniu łaskawie nam udzielonem przez rejenta z Koła, a więc z powiatu, w którym drobna własność jest najbardziej ruchliwa, wykazuje dużo żywotności i pod względem prawno-ekonomicznym przedstawia niezmiernie ciekawy materjał do obserwacji. Otóż w powiecie kolskim w ciągu ostatnich lat kilkunastu własność ta szybko się powiększa kosztem gruntów folwarcznych, tak, iż nie można tu wspominać o sporadycznych wypadkach sprzedaży osad przez włościan. To samo można powiedzieć o powiatach sieradzkim, konińskim i innych.

Jeżeli więc nawet zdarzałyby się fakty kupna gruntów włościańskich np. przez zakłady przemysłowe, górnicze, fabryczne itd., co mogło się przytrafić w powiatach południowo zachodnich, to fakty podobne były najzupełniej z prawem zgodne, gdyż dotyczyły gruntów nie ukazowych, lecz samodzielnie przez włościan nabytych.

Co więcej, wolni od wszelkiego zarzutu nadużyć, o jakich wspomniały dzienniki petersburskie, rejenci tutejsi nie są wolni od zarzutu zbyt ograniczonej interpretacji ustaw, określających prawne właściwości gruntów włościańskich. W każdym przynajmniej wypadku wątpliwym rejenci chętniej skłaniają się ku restrykcjom prawnym, niż ku stosowaniu do własności drobnej ogólnych ustaw cywilnych.

Oto wymowny w tej mierze przykład.

W r. b. i to nie dalej, jak w miesiącu październiku, powstała w kilku miejscowościach Królestwa kwestja prawna co do t. z. gruntów po-proboszczowskich w miastach i osadach, rozdarowanych w chwili uwłaszczenia. Już ta sama okoliczność, iż tabele likwidacyjne i nadawcze, dotyczące tych gruntów, zostały złożone w magistratach, kazała się domyślać, że grunta po-proboszczowskie nie ulegają zastrzeżeniom co do podziału *maximum* do 6-iu morgów i co do sprzedaży tylko w ręce włościan. Grunta te bowiem dostały się nietylko włościanom, lecz osobom wszelkich stanów, położone zaś na terytorjum miast i osad z natury rzeczy nie mogły być oddane pod surowy warunek legitymacji stanu ich nowonabywców. Sprawę tę wyjaśniła ostatecznie uchwała komitetu do spraw Królestwa Polskiego z r. 1872-go, z góry rozstrzygająca wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby kiedykolwiek powstać co do natury tych gruntów. Do roku też bieżącego wątpliwości takie w istocie nie zachodziły. Drobni właściciele, obdarowani gruntami po-proboszczowskiemi, swobodnie rozporządzali się niemi według własnych potrzeb.

Dopiero w r. b. przytrafił się wypadek, iż w jednym z powiatów miejscowe władze włościańskie wydały opinję, według której właściciele gruntów po-proboszczowskich ulegają rozporządzeniom ustaw, wydanych dla włościan ukazowych. Wypadek ten wystarczył, ażeby wszyscy rejenci jednogłośnie przyjęli tę opinję za wskazówkę swojego postępowania. Dziś też z kilku okolic kraju odbieramy wiadomości, iż rejenci odmawiają zatwierdzania aktów kupna i sprzedaży na grunta po-proboszczowskie.

**Naszem zdaniem, sprawa ta jest o tyle ważną dla drobnych właścicieli po miastach i osadach, iż powinna zwrócić na siebie pilną uwagę, wywołać dyskusję i spowodować właściwe sprostowanie.** Przytaczamy ją tutaj głównie w tym celu, chociaż jednocześnie może ona służyć za dowód ścisłego przestrzegania prawa przez rejentów, co więcej—ścisłego kierowania się opinją władz włościańskich, jako z zasady w podobnych razach najbardziej kompetentnych.

W powyższych wywodach trzymaliśmy się granic dziennikarskiej pogłoski, mając na celu jedynie odparcie zarzutu, ani nieusprawiedliwionego dzisiejszym stanem u nas notarjatu, ani też tembardziej świetnemi tradycjami jego historji. Skutkiem tego pominęliśmy wiele kwestyj, jakie zaczynają dziś występować coraz liczniej za lekkiem choćby poruszeniem prawnej wyłączności gruntów włościańskich.

Ogólnikowo tylko zaznaczamy jeszcze, iż rewizja ustaw o gruntowem urządzeniu włościan nie byłaby obecnie przedwczesną.

*Fr. Ol.*

# Boże Narodzenie we Włoszech.

## (Z notatek turysty.)

Od r. 1870-go zniesione zostały wszelkie publiczne uroczystości rzymskie, w których zwykle Ojciec św. z urzędu brał udział, wszystkie uroczystości kościelne, których był głównem ogniskiem, wielkie procesje, którym przewodniczył, nawet procesja w dzień Bożego Ciała na

---

lekie podróże, podczas których już to jest kosztownem, że się nic nie zarabia, a wydawać trzeba więcej niż zwykle.

Musiałem przyznać słuszność tej uwadze.

— Co ten konduktor tak długo nie przychodzi sprawdzić naszych biletów... chciałem powiedzieć marek?— zauważyłem, aby inny obrót nadać rozmowie.

— Bo wcale nie przyjdzie —odpowiedziano mi— nikt w wagonach marek nie ogląda ani nie sprawdza.

Zamilkłem skonfundowany. Przyszedłem do przekonania, że mi nie wypada odzywać się o nowych porządkach kolejowych, nieznanych mi zupełnie, bo się przez to wystawiam na pośmiewisko. Postanowiłem zatem pozostać nadal tylko niemym obserwatorem.

— A pan dobrodziej daleko jedzie? — zapytał mnie jeden z współpasażerów.

— Aż do Wiednia!... za jedną markę można sobie pozwolić!...

— Aż do Wiednia!... — powtórzył pytający — winszuję wytrwałości!...

Nie mogłem pojąć dlaczego ten człowiek w czasach porta osobowego winszował mi wytrwałości, że się odważam na 20-godzinną podróż. Czyżby taniość kolei zamiast zachęcać zniechęciła ludzi do dalekich podróży?...

— Pan dobrodziej zapewne bardzo dawno nie podróżował koleją — zagadnął mnie znowu mój sąsiad.

— Dosyć dawno — odrzekłem — ostatni raz jeździłem w owym roku, kiedy Wiktor Hugo wstawiał się do królowej angielskiej za skazanym na śmierć O'Donnelem.

— O to trudno dojść kiedy to było — uśmiechnął się mój sąsiad. — Stary poeta co kwartał robi sobie przyjemność wstawiania się bezskutecznie za skazanymi. Wie, że głowy niczyjej nie ocali, ale dzienniki drukują jego lapidarne listy i to go bawi... Starcom i dzieciom wiele się przebacza, mój panie. Ale to mnie jeszcze nie objaśnia, kiedy pan raz ostatni jeździłeś koleją.

— W owym roku — odrzekłem — kiedy Sara Bernhardt wysmagała szpicrutą swoją koleżankę Marję Colombier za napisanie na nią paszkwilu...

— Ba! nie pamiętam w którym to roku było... Wiem tylko, że od tego czasu szpicruta weszła w modę, a pamflety zaczęły z mody wychodzić. Zamiast sądów honorowych lub zwykłych, zamiast pojedynków, znieważeni w prasie zaczęli na napaści odpowiadać szpicrutą. Pamfleciści pochowali się w mysie jamy. Kilku zuchwalszych próbowało zanosić skargi o samowolę, ale sądy przysięgłych, ilekroć widziały, że ten kto używał szpicruty słusznie bronił swego honoru, uwalniały oskarżonych od wszelkiej odpowiedzialności. Tym sposobem prasa stawała się coraz szlachetniejszą i dziś wypadki spotwarzenia lub zelżenia kogokolwiek drukiem należą już do fenomenów. Żałuję, że nie pamiętam w którym roku to było. Był to rok godny zapamiętania.

— A mnie także cyfra wyszła z pamięci— odrzekłem, daremnie starając się przypomnieć sobie datę— w owych jakoś czasach zaprowadzono telefon pomiędzy Berlinem i Magdeburgiem, a myślano o zaprowadzeniu go pomiędzy Hamburgiem i Lipskiem.

— To zabawne! — wzruszył ramionami mój sąsiad —wymieniasz mi pan dobrodziej fakta tak drobne i codzienne, że daty niepodobna określić z precyzją. Dziś wszystkie miasta z wszystkiemi rozmawiają telefonicznie, nie ma wcale depesz telegraficznych tylko są fonograficzne, któżby pamiętał w którym roku jakie miasto z innem łączono? Może pan pamięta z tego roku jaki fakt historyczny większej doniosłości?

— Wiem, wiem—odparłem szybko — był to rok delt i rzek kolorowych. Anglicy zawładnęli deltą zawartą pomiędzy Białym i Błękitnym Nilem, więc i francuzom się zachciało mieć deltę rzeki Czerwonej. Zanosiło się na wojnę francusko-chińską.

— Ah! ah! pamiętam, było to zatem w grudniu 1883-go roku — zrozumiał mnie nareszcie mój interlokutor—nie jeździłeś pan tedy koleją przez dziesięć lat. No, to nic dziwnego, że pan o wielu nowych porządkach nie wiesz...

W tej chwili pociąg dojeżdżał do stacji.

— Jaka to stacja?—zapytałem.

— Grodzisk... Stoimy tu pięć minut.

— Wybornie... Mam znajomego w telegrafie... Pójdę do niego na momencik, chociaż rękę uścisnąć...

Otworzyłem drzwiczki i wysiadłem.

— Proszę o markę—zatrzymał mnie głos jakiś.

— Jakto o markę?... Jadę do Wiednia.

— No, to pan nie wysiadaj, tu jeszcze nie Wiedeń...

— A to mi się podoba!... Kiedy ja tu mam interes...

— No, to proszę o markę.

leży już dzisiaj do historji. Podczas świąt Bożego Narodzenia w Rzymie teraz zaledwie są jeszcze jakie uroczystości.

Ograniczają się one do następującego rytuału.

W wigilję w kościele św. Piotra w *capella de Loro* odbywają się nieszpory w obecności licznych członków niższego kleru i małej garstki publiczności, złożonej przeważnie z wieśniaków i turystów, podczas gdy publiczność z „corso" świeci nieobecnością...

Kardynałowie przez usta swego dziekana już w tym dniu składają noworoczne życzenia Ojcu świętemu, który następnie udziela domownikom swoim komunji świętej.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia Papież celebruje mszę św. w kaplicy sykstyńskiej. Nabożeństwu asystuje nieliczne, lecz wybrane tylko grono pobożnych, nieco starej rzymskiej arystokracji i dostojni goście z obcej ziemi, w liczbie których nie brak nigdy polaków. Panowie przybywają w mundurach lub frakach, panie w czarnych sukniach, zapiętych pod szyję, czarnych welonach, wszakże bez rękawiczek.

Na tem ogranicza się osobisty udział Ojca św. w uroczystościach. Zbytecznem byłoby dodawać, że we wszystkich kościołach odbywają się wielkie msze, jednakże bez wszelkiej nadzwyczajnej ostentacji. W trzecie święto dopiero urządzanem bywa ku czci św. Jana w San Giovanni w Laterano wspaniałe nabożeństwo ze współudziałem orkiestry papieskiej.

Pasterki, uroczystości nocne, z taką ostentacją i przepychem dawniej w Santa Maria Maggiore i Santa Maria Aracoeli odbywane, od r. 1870-go są zniesione.

A jednak pomimo tego, podczas tych trzech dni świątecznych widzi się w Rzymie to, czego się już na całej kuli ziemskiej nie zobaczy.

Wspaniałe wschody, jedyna pamiątka z czasów wygnania Avignonów, szerokie lecz strome, prowadzą z *piazza Aracoeli* do kościoła dotykającego do Kapitolu. Na stu dwudziestu czterech stopniach tych wschodów roztacza się zwykle najpyszniejszy obraz życia rzymskiego. Zalegają je: *lazzarone* z krótką gliniastą wygasłą fajką w ustach, wszelakie żebractwo wystawiające na widok publiczny smutne swoje kalectwa i ułomności—kobiety z nieodstępnemi niemowlętami u piersi, sprzedające figi, pierniki i daktyle, całe roje goniących się na wschodach i rzucających na się pomarańczami, pomiędzy tem wszystkiem zaś przeciskają się zakonnicy, wędrowni antykwarjusze ze swoim towarem, który stanowią książki do nabożeństwa, pobożne traktaty, a nieraz i najmniej stosowne rzeczy...

Kościół Aracoeli jest bardzo stary. Najpierw otaczał go specjalną opieką rzymski senat, a następnie Leon X-ty podniósł go do godności kościoła kardynalskiego. Według legendy, na miejscu tem ukazała się Augustowi sybilla z Tiburu, oznajmiła mu nowe objawienie i pokazała Najświętszą Dziewicę z Dzieciątkiem. Cesarz wzniósł tutaj ołtarz w *capella Santa*, z napisem: *„Ara primogeniti Dei"*.

W drugiej kaplicy, podczas świąt Bożego Narodzenia ustawiony bywa sławny żłobek. Artystyczny zmysł włochów występuje tutaj w całym swoim blasku. Wszystkie postacie naturalnej wielkości, wykonane są świetnie z wosku i drzewa, grota Betleem, żłobek, dekoracje krajobrazu, łudząco naśladują prawdę... Matka boża trzyma na kolanach *Bambino*, któremu trzej królowie z południa składają podarunki. U wejścia do groty oparta o słup stoi wysoka niewiasta, a wprost niej z rękoma wyciągniętemi w zachwycie ku Dzieciątku Jezus, klęczy cesarz w turbanie i szkarłatnym, tkanym złotem płaszczu.

Posążek *Bambino*, wyciosany z cedru libańskiego, jest największym klejnotem kościoła. Wiarą w cudowną moc jego jest w Rzymie powszechną. Ma on dzisiaj taką samą cześć jak przed dziesiątkami lat... Spoczywa w aksamitnej, bogato prawdziwemi koronkami oszytej poduszce, od stóp do głowy zaś pokrywają go kosztowne klejnoty, ocenione na miljon lirów przeszło. Małą główkę zdobi złota korona z błyszczącemi perłami, rubinami, szmaragdami i granatami, sznurki kosztownych pereł, pomiędzy któremi świecą wielkie brylantowe łzy, otaczają mu szyjkę, piersi zasiane są drogocennemi pierścionkami, medaljonami z wizerunkiem Matki Boskiej, brylantowemi krzyżykami i bransoletkami, a niejeden z tych przedmiotów ma swoją legendę...

O tej cudownej kamei, przedstawiającej głowę Chrystusa, niesie wieść, jakoby pochodziła od wysoko bardzo położonej kobiety z dalekiej północy, która spędziła tu długie miesiące. Ów wielki krzyż djamentowy ofiarował bogaty izraelita, któremu śmierć wydarła jedyne dziecię... Tamtę złotą obrączkę z perłą wielkości orzecha laskowego włożył Dzieciątku cudownemu na rączkę Wiktor Emanuel w chwili wielkiego bólu i rozpaczy.

Tak wszystkie te bogactwa są dziękczynnemi ofiarami... Gdzie na ludzkie cierpienia nie pomaga już sztuka i wiedza człowiecza, odzywa się wiara w *Bambino*, w marmurowych pałacach czy w nędznych chatach na wybrzeżach Tybru. Schyla przed nim głowę wyznawca nauki Lutra, czy fanatyczny mieszkaniec ponurego *Ghetto*.

Niezwykle oryginalne są kazania dziecięce w Aracoeli...

Wprost żłobka, w prawej bocznej nawie, stoi odłamana granitowa kolumna, na którą każące dzieci bywają stawiane przez rodziców lub krewnych. Jest to ich ambona... Dzieci od lat pięciu do dziesięciu najwyżej, ubogie i bogate, z chaty i pałacu, otulone w świeżo uprane łachmany czy wystrojene kosztownie i modnie, wygłaszają tutaj pięć minut trwające przemowy.

Z początku, niespodziewany widok przejmuje nieprzywykłego doń, uczuciem zdziwienia... Następnie po ustach przechodnia błąka się ironiczny uśmiech... Lecz trwa to jedną tylko chwilę. Usłyszawszy pierwsze wyrazy dziecięcia, natęża uwagę i zdziwiony, pełen powagi słucha dalej... To nie pusta jednostajna paplanina malca powtarzającego jak papuga wyuczoną bajkę z fałszywą intonacją i fałszywym patosem, to nie wykute napamięć niezrozumiane wyrazy... Tłum obcych ludzi nie onieśmiela minjaturowego kaznodziei. Przyciszony i niepewny przy pierwszych wyrazach głos jego, nabiera coraz więcej swobody i potoczystości, wymowa staje się silniejszą a często przechodzi w natchnienie.

Dzieje się to w sposób nie dosyć zrozumiały dla cudzoziemca, który musi przypuszczać, że do takich kazań wybierają tylko odpowiednio przygotowane i wyjątkowo uzdolnione dzieci.

Przeciw tego rodzaju kazaniom, odzywały się nieraz poważne głosy, a nawet najwyższy głos głowy kościoła, zwyczaj jednak twardy jak opoka przetrwał to wszystko i zachowywanym jest do dzisiaj.

*N.*

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświaty opracowało przepisy o odczytach ludowych po miastach i wsiach. Odczyty dla ludu, według wspomnianych przepisów, mogą być urządzane przez towarzystwa i osoby prywatne pod bezpośrednią kontrolą dyrektora szkół miejscowych, dla odczytów zaś należy wybierać książki, zatwierdzone przez najświętszy synod i komitet naukowy w ministerjum oświaty.

= Rada państwa uzyskała już zatwierdzenie swojej uchwały o utworzeniu południowo-zachodniego okręgu górniczego, celem nadzoru nad prywatnym przemysłem górniczym w gubernjach kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, czernihowskiej, tauryckiej, chersońskiej i bessarabskiej. Z mocy tej uchwały w dniu 13-ym stycznia r. p. w nowym okręgu powstaje posada okręgowego inżeniera górniczego, który, obok atrybucyj właściwych inżenierom górniczym w ogóle, ma także pełnić funkcje inspektora fabrycznego.

= Skarb państwa wypłaci w r. p. na utrzymanie klasztorów etatowych męskich w Królestwie Polskiem 43,250 rs., żeńskich 17,500 rs., na płace zakonników w klasztorach nadetatowych 14,180 rs., na pensje wizytatorów klasztorów 5,150 rs.

= Ministerjum skarbu oblicza, iż dochód z akcyzy od piwa, porteru i miodu w ciągu ostatnich lat trzech wynosił średnio 5,670,000 rs. rocznie, ogólna zaś produkcja piwa, porteru i miodu w Cesarstwie i Królestwie Polskiem wynosiła w roku 1882-im 28,350.000 wiader, tak iż na jednego mieszkańca wypada rocznie średnio 0·33 wiadra.

= Departament podatków pośrednich uchwalił, ażeby od dnia 13-go stycznia r. 1884-go opłata patentowa od zakładów handlu trunkami wynosiła w miejscowościach pierwszej kategorji w stosunku rs. 550, drugiej — 280 rs. i trzeciej — 140 rs. rocznie.

= Właściciele ziemscy gubernji petersburskiej, idąc za przykładem rolników Królestwa Polskiego, zawiązują spółkę handlowo-zbożową w celach bezpośredniego zbytu produktów rolnych. Kapitał zakładowy spółki wynosi rs. 500,000, cały zaś interes ma prowadzić pełnomocnik, przez spólników wybrany. Ustawa spółki zostanie podana do zatwierdzenia.

= W r. z. były czynne w Królestwie Polskiem trzy huty cynkowe, a mianowicie rządowa „pod Będzinem" w Dąbrowie, oraz „Paulina" w Zagórzu i „Romanja" w Sosnowcu. Dwie ostatnie należą do spadkobierców von Kramsty. Huta „Pod Będzinem" wyprodukowała w ciągu r. z. 96,123½ pudów cynku, „Paulina" 93,340, a „Romanja" 83,336 pudów.

= W gubernji radomskiej istnieje 40 okręgów sądowych gminnych, a mianowicie w powiecie iłżeckim 7, w radomskim, kozienickim, opatowskim i opoczyńskim po 6, w końskim 5, w sandomierskim 4. Powiaty te na utrzymanie sądów gminnych składają: radomski 8818 rs. 37 kop., kozienicki 8700 rs., iłżecki 10,110 rs., opatowski 9162 rs. 46 kop., sandomierski 5870 rs., opoczyński 9041 rs. 18 kop. i

---

Rozbój na gładkiej drodze, pomyślałem, ale uczyniłem zadość żądaniu i dałem markę. W każdym razie strata niewielka, tylko 40 kopiejek.

W telegrafie powiedziano mi, że mój znajomy został od dziewięciu lat przeniesiony na naczelnika stacji do Suwałk.

Wróciłem do wagonu zły bardzo.

— Przepraszam pana — rzekłem do mojego sąsiada—muszę jeszcze poprosić o jedno wyjaśnienie. Czy księgi zażaleń zostały zniesione, czy istnieją?

— Istnieją, panie.

— A więc zaraz w Skierniewicach napiszę zażalenie, bo mnie tu niegodnie obdarto. Wyobraź pan sobie, że zaraz w Grodzisku musiałem oddać markę, za którą miałem jechać aż do Wiednia.

— Nie obdarto pana bynajmniej — objaśnił mnie mój kolejowy *cicerone*—taki jest przepis. Kto wysiada musi dać markę.

— No, to przepis całkiem niesłuszny...

— Przeciwnie panie, najnaturalniejszy — wytłumaczył mi mój profesor nowych stosunków—inaczej działyby się straszne nadużycia i wszystkie koleje musiałyby zbankrutować. Wysiadłeś pan w Grodzisku boś miał jakiś interes, podróż pańska zatem skończona, kolei nic do tego czy to był interes ważny czy błahy, krótki czy długi. Załatwiłeś go pan i jedziesz dalej, do Wiednia czy z powrotem do Warszawy to wszystko jedno, zawsze to druga podróż, więc dasz pan za nią drugą markę.

— Może to i słuszne — przyznałem — ale w takim razie proszę mi nie mówić, że za jednym biletem można dojechać z Warszawy do Wiednia.

— Można, tylko nie należy wysiadać.

— Ależ niekiedy wysiąść trzeba koniecznie...

— Bynajmniej, panie.. Wagony są urządzone po amerykańsku, wszelkie potrzeby zaspokoić w nich można.

— A jeżeli potrzebuję zjeść obiad lub śniadanie?

— Prowjant możesz pan mieć z sobą, po większych stacjach zresztą roznoszą do wagonów jadło i napoje z miejscowych kolejowych restauracyj.

— Jakto? więc i gorące?

— Naturalnie.

— A jakże się robi z naczyniem?

— Oddaje się służbie na jednej z dalszych stacyj. Naczynia ciągle są w obiegu.

Wszystkie te urządzenia podobały mi się bardzo.

— No, ale w każdym razie w Granicy wysiąść trzeba dla zawizowania paszportu.

— Wcale nie. Marka stanowi to, co dawniej nazywano biletem i to także co się nazywało paszportem.

— Niesłychane rzeczy! Mnie się śni chyba... No, ale w Szczakowej rewizja rzeczy...

— Jeżeli pan nie wieziesz kontrabandy, to możesz oddać rzeczy, a sam nie wysiadać. Tego, czego nie ma, nie znajdą tam niezawodnie.

— Tak, ale jeśli mi co zginie?

— Od czasu zaprowadzenia nowych porządków nie było jeszcze przykładu, żeby co komu podczas rewizji zginęło—odparł mój sąsiad z dosyć widocznem nad moją ignorancją politowaniem.

Wszystko to zdawało mi się pięknem, mądrem, praktycznem, a jednak nie mogłem pojąć, żeby to było rzeczywistem.

— I jakże koleje, czy robią dobre interesa na tych porządkach?—zapytałem.

— Znakomite. Od czasu zaprowadzenia porta osobowego nie ma kolei, któreby się nie rentowały. Gwarancja rządowa i deficyty należą dzisiaj do wspomnień przedhistorycznych...

— Mój Boże! czemu to tak nie było w r. 1873-im, kiedym wszystkie moje oszczędności miał ulokowane w akcjach kolei Praga-Dux, które kupiłem *al pari* a w czasie krachu z wielką biedą zdołałem sprzedać biorąc po 6 złr. za 100 złr. wartości nominalnej.

— Dziś kolej Praga-Dux daje akcjonarjuszom 15 procent rocznej dywidendy.

— Moje akcje! gdzie moje akcje! — zawołałem wielkim głosem, czując, że serce mi się ściska — po co ja sprzedawałem nieszczęśliwy!...

Po tym nagłym wykrzykniku ocknąłem się. Wszystko co mnie otaczało zniknęło nagle.

Znajdowałem się w swoim pokoju, w fotelu, przed biurkiem, na którym stała zapalona lampa i leżały pocięte kartki papieru.

Na jednej z nich były napisane w formie tytuliku wyrazy: „Kronika powszechna".

— Ha! jeśli tak — rzekłem do siebie — to niechże w tym tygodniu „Kronikę powszechną" stanowi moje półsenne przeczucie. Będę ją mógł zakończyć serdecznem życzeniem dla łaskawych czytelników i czytelniczek: „Obyśmy w szczęściu i zdrowiu doczekali zaprowadzenia porta osobowego i wszystkich powyższych porządków!"

*W. Skiba.*

koński 7442 rs. 78½ kop. Ogółem utrzymanie sądów gminnych w gubernji radomskiej kosztuje rocznie 59,143 rs. 79½ kop.

= Według katalogu na r. b., djecezja sejneńska czyli augustowska składa się z 11 dekanatów, a temi są: augustowski, kalwaryjski, marjampolski, suwalski, sejneński, wiłkowyski, władysławowski, kolneński, łomżyński, mazowiecki i szczuczyński. W djecezji znajduje się 119 kościołów parafjalnych, 14 filjalnych, 3 zakonnych, 4 po-zakonnych i 91 kaplic publicznych. Klasztory istnieją: kapucyni w Łomży, marjanie w Marjampolu i benedyktynki w Łomży. Na czele duchowieństwa stoi biskup djecezji ks. Piotr Paweł Wierzbowski wraz z sufraganem-biskupem ks. Józefem Hollakiem. Księży świeckich jest 282, zakonników 30, zakonnic 11, sióstr miłosierdzia 4 i alumnów 74.

= Zarząd m. Mławy przeznaczył sumę 1,890 rs. na przebudowanie rzeźnicy miejskiej.

= Roboty topograficzne, dotychczas prowadzone na wielką skalę w gubernjach pogranicznych, obecnie przeniesione zostały do gubernji siedleckiej. Zarząd biura topografów i koszary tegoż korpusu, sprowadzonego do uskutecznienia robót z Petersburga, pomieszczono w Warszawie przy ulicy Pięknej.

= Zarząd miejski warszawski zamówił w zakładzie górniczym w Suchedniowie 2,340 płyt żelaznych, ważących 12,636 pudów, które przeznaczone są na naprawę bruku żelaznego w całem mieście i na ułożenie w dalszym ciągu bruku żelaznego na ulicy Żelaznej. Za te płyty magistrat zapłaci 15,163 rs. 20 kop., czyli 1 rs. 20 kop. za pud.

= Szczegółowy wykaz zapomóg z kasy miejskiej dla zakładów naukowych według zatwierdzonego budżetu będzie następujący: na utrzymanie szkółek elementarnych rs. 27,870, szkół niedzielno-rzemieślniczych rs. 15,770, szkół żydowskich początkowych rs. 10,670, warszawskiemu instytutowi głuchoniemych i ociemniałych rs. 4750 (z sumy tej przeznaczono na utrzymanie instytutu rs. 2250, na stypendja rs. 1500, na utrzymanie szkółki początkowej dla przychodnich głuchoniemych rs. 500 i na najem lokalu dla równoległych klas instytutu rs. 500), zapomogi dla szkół początkowych 3-ej męskiej i 1-ej żeńskiej rs. 645, na utrzymanie równoległych oddziałów szkoły realnej rs. 10,000, a wreszcie na utrzymanie 4-ej klasy przy progimnazjum żeńskiem na Nowem Mieście rs. 900. Ogółem więc zakłady i instytucje naukowe otrzymają z kasy miejskiej rs. 70,605. Z sumy tej koszt utrzymania szkół żydowskich zwraca zarząd gminy izraelickiej w sumie rs. 10,670.

= W roku przyszłym palić się będzie w Warszawie 138 latarń miejskich naftowych, prócz pomieszczonych przed domami zamieszkiwanemi przez lekarzy miejskich i akuszerki oraz przy rogatkach. Latarnie te palić się winny przez 3,036 godzin rocznie każda. Oświetlania tych latarni w ciągu lat 1884-go i 1885-go podjął się przedsiębiorca Leon Rechthand.

= Spłata wylosowanych w dniu 31-ym października r. b. akcyj kolei warszawsko-bydgoskiej rozpocznie się z dniem 2-im stycznia r. p.

= Kontrolę nad sprzedażą publiczną hektografów powierzono komitetowi cenzury, który perjodycznie wywiaduje się kto nabył aparat i do jakiego użytku.

= Wagony tramwajowe, jak słyszeliśmy, mają być zaopatrzone w wojłokowe makaty na podłodze, w braku których zimno dotkliwie daje się uczuwać pasażerom.

= Podobno część piekarni, należącej do cukierni Janowskiego, mieszcząca się w suterenach jednej z oficyn teatralnych, ma być z polecenia p. jenerał-gubernatora niezwłocznie usuniętą.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu dzisiejszym odbyła się próba czytana z pięcioaktowego dramatu J. Kościelskiego p. t. „Dwie miłości".

W sztuce tej przyjmą udział panie: Marcello i Wisnowska, oraz pp. Królikowski, Rapacki, Stromfeld, Tatarkiewicz i Galasiewicz.

* Na scenie teatru w salach redutowych odbywają się próby w celu wznowienia dwóch jednoaktowych komedyj p. t. „Wiosna" i „Zawierucha".

* W teatrze Małym rozpoczęły się próby sceniczne z trzyaktowej operetki L. Vasseura p. t. „Sorrentjanka".

* Koncert niedzielny znakomitego pianisty d'Alberta odbędzie się nie w teatrze, jak to było początkowo zamierzonem, ale w salach redutowych w południe.

= **Ze sztuki.**

* **Koło literacko-artystyczne krakowskie uczciło** rocznicę odsieczy wiedeńskiej wydaniem albumu, zawierającego na luźnych kartach reprodukcje 20 rysunków najzdolniejszych artystów.

Nazwisk wszystkich nie wymieniamy, dosyć wspomnieć, że między nimi znajdujemy Brandta, Gersona i Kossaka.

Rysunki, których staranne odbicie świadczy dobrze o zabiegliwości wydawców, przedstawiają sceny z odsieczy, jako to: „Przegląd koni w tureckim obozie", „Zdobycie chorągwi", „Spahis uciekający" i inne, bądź odnoszą się do osoby i życia króla Jana.

Nadto w pokaźnym i ponętnym tym zbiorze spotykamy wizerunki króla i jego małżonki, apoteozę Sobieskiego zwycięzcy rysunku Romana de Hooge, wizerunek Kulczyckiego i t. p.

Całość, ujęta w ozdobną okładkę, przedstawia się bardzo dobrze.

* Z dzienników rosyjskich dowiadujemy się, że Siemiradzki pracuje obecnie w Rzymie nad nowym wielkich rozmiarów obrazem dla muzeum w Moskwie.

Treścią obrazu jest pogrzeb Rusa, według opowieści Ibn Fodlana.

Osoby, które widziały obraz, powiada *Nowoje wremja*, chwalą niezmiernie świetny koloryt mistrza.

= List J. I. Kraszewskiego.

Otrzymujemy od szanownego jubilata następujące pismo pod datą onegdajszą z Drezna:

„Z powodu różnych, niezgodnych z prawdą, wieści o sprzedaży mojej posiadłości w Dreznie, ponieważ one szkodzić mi mogą, zmuszony jestem prosić szanowną redakcję o ogłoszenie — iż Villa moja dotąd *nie jest sprzedaną*, że życzę sobie ją sprzedać, a cena i warunki są jaknajprzystępniejsze.

„Pragnący się bliżej o tem objaśnić, zgłosić się raczy pod moim adresem: Drezno, 31 Nordstrasse.

*J. I. Kraszewski.*"

= Odczyty.

Komitet osad rolnych poczynił już właściwe kroki, celem zapewnienia sobie udziału prelegentów w urządzeniu całej serji odczytów.

Prelekcje przyjść mają do skutku z początkiem marca r. p.

Mają one już ustaloną reputację i przyczynią się do powiększenia funduszów tyle pożytecznej i sympatycznej instytucji.

= Nowe przepisy.

Dowiadujemy się, iż przepisy wypracowane przez jednego z urzędników Banku polskiego, a mające na celu ograniczenie samowoli kolektorów loteryjnych — mają być wprowadzone już w najbliższym okresie.

Tym sposobem publiczność będzie dopuszczoną do nabycia całkowitej liczby losów — rozumie się, o ile kolektorzy nie wynajdą nowego sposobu zatrzymywania biletów na własne ryzyko...

= Co najmniej dziwne.

W tych dniach nasz znajomy kupował chininę w dwóch pierwszorzędnych aptekach warszawskich, „nie bawiących się w ustępstwa procentowe".

Otóż w jednej aptece kazano mu zapłacić za pięć granów chininy w opłatku 15 kop., w drugiej zaś zażądano 18 kop.

Różnica jest dosyć znaczną i tem bardziej zadziwia, iż pp. aptekarzy obowiązuje podobno jakaś taksa urzędowa...

= Początek zimy.

Po długotrwałej odwilży nareszcie zawitał mróz, dochodzący o godzinie 7-ej rano do 8 stopni R., w południe zaś do 5.

Stawy miejskie okryły się lodową powłoką, która, jeżeli mróz potrwa do wieczora, nabierze mocy dozwalającej rozpocząć ślizgawkę, oczekiwaną tak niecierpliwie przez amatorów tego rodzaju zabawy.

= Siła przed prawem.

Ta nowożytna zasada coraz szersze znajduje zastosowanie.

Jeden z przykładów takiego zastosowania zdarzył się w drugie święto Bożego Narodzenia w bawarji przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej z Nowogrodzką.

Jeden z gości, podchmielony zapewne już nieco, stłukł szybę, a na żądanie wynagrodzenia szkody odpowiedział wręcz, że nie uczyni tego, bo nie ma pieniędzy.

Wtedy zdarto z niego paltot i poturbowanego silnie wyrzucono na ulicę.

Tu na pomoc kelnerom przybiegł jeszcze stróż domu i kijem jął okładać nieprzytomnego już prawie człowieka.

Gdy któryś z widzów tej sceny sprowadził policjanta, stróż i kelnerzy pośpieszyli zrejterować, a stójkowy zbitego i ograbionego gościa tej „niegościnnej" bawarji odprowadził do cyrkułu.

**Czy i kelnerzy i ów stróż tak zażarty pociągnięci** zostali także do odpowiedzialności za swoje nieludzkie i bezprawne postępowanie z pijanym a więc i niepoczytalnym człowiekiem?—nie wiemy.

= Ostrożnie z zabawkami.

Jak bacznie należy kupować zabawki zabarwiane na różne kolory, dowodzi fakt następujący.

Trzyletnia dziewczynka Józia K., na Żórawiej, otrzymała od jednego z gości na gwiazdkę tuzin figurek drewnianych wyobrażających: kwestarza, druciarza, strażaka itp.

Dziecko, jak dziecko, brało figurki do buzi i w sam dzień Bożego Narodzenia spuchły najokropniej dziewczątku usta.

Okazało się, że farba użyta do pomalowania figurek zawierała trujące pierwiastki.

Życiu dziewczynki grozi niebezpieczeństwo.

Zabawki były kupione ze straganu za Żelazną Bramą.

= Wypadek.

Dziś rano na placu Zamkowym ukazał się rozjuszony buhaj, który popędził w ulicę Senatorską, a następnie w Miodową.

Dwaj przechodnie przewróceni ponieśli dotkliwe obrażenia.

Nie wiemy jeszcze, czy się obeszło bez dalszych wypadków.

= Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły nagle przed kilku dniami ś. p. Władysław Pestugia, sędzia śledczy pow. sierpskiego, pozostawił w kołach bliższych znajomych głęboki żal po sobie.

Urodzony w Płocku w r. 1843-im, uczęszczał do miejscowej szkoły realnej.

W owej epoce prawa stanowe, których nieboszczyk nie posiadał, zamykały przed nim karjerę naukową.

Gremjum pedagogiczne, uznając w młodziuchnym Władysławie zamiłowanie wiedzy i zdolności, wyjednało mu w kuratorji tytuł wstępu do gimnazjum.

W r. 1860-ym Pestugia ukończył 8-mą klasę specjalną i zapisał się na kursa przygotowawcze, poczem wstąpił na wydział prawniczy, w którym, na podstawie dysertacji z prawa rzymskiego, przyznano mu stopień magistra.

Przed organizacją urzędował jako pisarz sądu pokoju w Radzyminie, następnie na linji karnej w Płocku.

Uczciwy i pracowity, zjednał sobie na pomienionych stanowiskach powszechne uznanie.

Po zgonie rodziców otaczał opieką młodsze rodzeństwo i dobrobyt mu zapewnił.

Pozyskawszy po reformie posadę sędziego śledczego w Sierpcu, w nowej dla siebie okolicy, stał się tam wkrótce bardzo użytecznym jako urzędnik i szanowanym jako człowiek.

Padł ofiarą ciężkiej umysłowej choroby.

= Układ.

W powiecie płońskim, w gubernji płockiej, oddzielono grunta włościańskie od dworskich i wykupiono służebności i pastwiska w 20 wsiach, a mianowicie: w Łazękach, Strachówku, Wierzbicy Rumockiej, Jarocinie, Dobrsku, Rybitwach, Kokoszkach, Kowalu, Żelechach, Sobanicach, Goławinie, Strubinach, Gościminie, Zawadach, Karolinowie, Gucinie, Sobokleszczu, Sobiesku, Jońcu i Beszynie.

Za podstawę układu separacyjnego, jak donosi *Gaz. roln.*, przyjęto: 200—300 prętów kwadratowych za paśnik dla jednej sztuki bydła lub konia, a 150 — 300 prętów kwadratowych za służebność lasu.

W kilku wsiach, zamiast gruntu, włościanom dano po 50 rs. od paśnika dla jednej sztuki bydła.

= Elektryczność na prowincji.

Elektryczność jest obecnie przedmiotem marzeń ludności prowincjonalnej.

Rady miejskie w takich nawet grodach, które dotąd oświetlały się naftą, zamierzają uczynić radykalny krok naprzód i, nie uciekając się do sposobów pośrednich, jak np. do gazu, wprost przejść do elektryczności.

Wprawdzie dotąd jeszcze żadne z tych miast projektów swoich nie urzeczywistniło, ale za to wiele z nich zaczyna już wprowadzać je w życie.

Donosiliśmy niedawno o Płocku i Piotrkowie, dziś znowu dowiadujemy się, iż rada miejska w Kownie na ostatniem posiedzeniu jednogłośnie uchwaliła, ażeby w ciągu r. 1884-go miasto było oświetlone elektrycznością.

Oby tylko próby te nie zawiodły!...

= Sprzedaż przymusowa.

Bank ziemski moskiewski wystawia na licytację za długi 32 posiadłości ziemskich w kraju północno-zachodnim, z których 6 należy do właścicieli pochodzenia polskiego.

W gubernji mińskiej sprzedane być mają trzy posiadłości: Rutki, Czerkasy i Hołoburdy.

= Rocznica.

Z Kowna donoszą nam, iż w dniu **25-ym b. m.**

miejscowa kolonja niemiecka obchodziła dwóchse- tną rocznicę założenia kościoła ewangelickiego w Kownie.

Otwarcie tego kościoła nastąpiło w r. 1683-im.

Dotąd świątynia zachowała swoją pierwotną ar- chitekturę.

Uroczystość rocznicy odbyła się o godzinie 11-ej rano, rozpoczęta nabożeństwem i zakończona prze- mową pastora Klüga, który w ogólnych zarysach skreślił dzieje protestantyzmu na Litwie i w mieście Kownie.

= Roboty mierniczę.

W ostatnim numerze dziennika urzędowego gu- bernji płockiej znajdujemy sprawozdanie o przebie- gu robót mierniczych, prowadzonych w tej gubernji w r. 1882-m.

Roboty te, których celem jest ustanowienie ści- słych granic w posiadłościach włościańskich, zatru- dniały ogółem 7-u geometrów.

W ciągu roku sprawozdawczego sporządzono po- miary w 139-u wioskach na przestrzeni 17,186 mor- gów 196 prętów.

Roboty trwały od kwietnia do października.

= Pokątne doradztwo.

Z Dąbrowy piszą nam, iż w osadzie tej rozwiel- możniło się nadmiernie pokątne doradztwo.

Miejscowy sąd gminny jest zarzucony sprawami, które nieraz po kilka miesięcy oczekują kolei.

Przy sądzie zaś tym agituje około 10-ciu adwo- katów prywatnych, którzy wszystkie sprawy trzy- mają w swoich rękach.

Wobec tego dla rzetelnych adwokatów nie ma w Dąbrowie miejsca.

= Statystyka kryminalna.

Sąd okręgowy kielecki osądził w r. z. 3,405 spraw kryminalnych, pociągając w charakterze obwinio- nych 1,002 osób.

W sądach gminnych roztrząśnięto 15,597 spraw, do których wchodziło 9,338 podsądnych.

Nieletnich winowajców stawało przed sądem 92.

Obydwa więzienia znajdujące się w gubernji kie- leckiej, tj. kieleckie i chęcińskie, były przepełnio- ne, albowiem w pierwszem mieściło się 489 ludzi, w drugiem 199.

W aresztach detencyjnych znajdowało się 1,209 osób, w gminnych 3,458, ogółem liczba aresztantów dosięgła 11,799.

Dla usprawiedliwienia tej wysokiej cyfry dodać trzeba, iż w liczbie przestępstw było: 52 wypadków przekroczenia prawideł o posiadaniu broni, 64 wy- padków niestosowania się do przepisów o polowa- niu, 37 przestępstw z powodu noszenia odzieży ży- dowskiej, 10 nauczania dzieci bez upoważnienia i 637 niezachowywania przepisów paszportowych.

## Ze świata.

× **Józef Reitzenheim,** weteran b. wojsk polskich' przyjaciel i bjograf Słowackiego, dokonał zasłużonego żywota we Lwowie dnia 25-go b. m.

× **Lucca** cieszy się w Berlinie niezwykłem powodze- niem. Cesarz Wilhelm po każdem przedstawieniu od- wiedza ją osobiście na scenie i składa gorące powinszo- wania.

× **Drzewka wigilijne.** W *Echu* berlińskiem jakiś leśnik nadmienia, że kradzieże w zagajnikach sosnowych i świerkowych wzrastają na Boże Narodzenie. Z tego powodu już dawno w Anglji trwa zwyczaj stemplowania chojaków, przywożonych na targi, przez co ustanawia się kontrola nad sprzedającymi. Powiadają, że lasy na- sze w tym czasie ponoszą na tysiące rubli szkody.

× **Uprzejmość** królowej włoskiej jest przysłowiową. Gdy zapowiedziany został przyjazd do Rzymu niemie- ckiego następcy tronu, uzupełniono natychmiast dworski personel kuchenny—niemiecką kucharką. Szło bowiem o to, by gościowi służyć ulubionemi potrawami. Królowa wydając powyższe rozporządzenie rzekła z uśmiechem: „Pamiętam co dziadek mój, król Jan saski, rzekł raz po spożyciu włoskiego obiadu: „Gorzej obeszli się ze mną niż z męczennikami chrześcijańskimi — ich na zewnątrz tylko polewano gorącym olejem, a mnie dano go na we- wnątrz". Skutkiem przyjęcia kucharki niemki, następca tronu nie był zmuszony do podobnych narzekań i zna- lazł, że we Włoszech obiady są bardzo dobre, a nawet pod wieloma względami przypominają kuchnię niemiecką.

× **Rezydencja letnia Gladstone'a** w Howarden wciąż jeszcze pozostaje pod „nadzorem policyjnym". Gdy premier angielski udaje się do pobliskiego kościoł- ka, poprzedza go i pochód zamyka kilku policjantów z dobytemi rewolwerami... Jest to charakterystyczna ilustracja stosunków obecnych w Anglji.

× **Fenjanie** nie próżnują. Świeżo z Irlandji docho- dzi wieść o strasznem zabójstwie, dokonanem w pobliżu Galway. Ofiarą jest tym razem dzierżawca Moylan, niedawno z Ameryki przybyły i osiadły w dobrach przez swego poprzednika opuszczonych. To wykroczenie prze- ciwko drakońskim przepisom ligi narodowej Moylan przypłacić miał życiem. Na wracającego wraz z żoną z miasta napadł na drodze pewien nieznany mu czło- wiek i nie rzekłszy słowa, strzelił mu z rewolweru pro- sto w piersi. Moylan padł, a żona z krzykiem rzuciła się na leżącego na ziemi męża, chcąc go sobą zasłonić. Morderca odtrącił ją, zagroził jej śmiercią w razie gdy- by śmiała wołać ratunku i drugim wystrzałem w głowę dobił ranionego. Policja zarządziła energiczne śledztwo w celu wykrycia winowajcy i aresztowała pewną liczbę osób poszlakowanych.

× **Ofiarą pożaru** wybuchłego w Konstantynopolu w szkole izraelskiej padło ogółem 20 dzieci. Większa ich część podusiła się w kłębach dymu.

× **Za pośrednictwem kapelusza.** Zdarzyło się przed niedawnym czasem w New-Yorku, iż panna pracująca w sklepie kapelusznika, napisała na odwrotnej stronie skórzanego paska okalającego denko kapelusza — swoje nazwisko. Kapelusz nabył w Nowym Orleanie pewien młodzieniec i dopatrzywszy przypadkiem wypisane imię i nazwisko, niezmiernie ciekawością zdjęty, zarządził poszukiwania i — ostatecznie ożenił się z istotnie ładną i miłą kapeluszniczką. Wypadek ten głęboko utkwił w pamięci panien pracujących w fabrykach kapeluszy. Co chwila zaczęły pojawiać się tu i owdzie czapki i ka- pelusze, zawierające pod podszewką nietylko już imio- na i nazwiska, lecz bileciki, fotografje, pukle włosów, kwiatki zasuszone i t. p. Wyobrazić sobie łatwo sceny wyprawiane przez żony najniewinniejszym mężom, gdy w ich kapeluszach znalazły podobnego rodzaju dodatki! Dochodziło do pojedynków, separacyj i tym podobnych okropności. Wreszcie wdała się w całą sprawę policja i zaczęła pociągać do odpowiedzialności fabrykantów sprzedających kapelusze z matrymonjalną reklamą. Od tej chwili ustały karygodne nadużycia.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

**W miejsce składania powinszowań noworocznych dla najbiedniejszych.**

Wilda Ryszard rs. 3, Cieszkowski Hipolit inże- nier rs. 3, Marja Dąbrowska z córką Julją rs. 3, małżonkowie Garczyńscy rs. 5, Hipolit Majewski z żoną i z rodziną rs. 3.

**Na wpis dla niezamożnych uczniów.**

Marja Dąbrowska z córką Julją rs. 3, notarjusz Józefowicz z żoną rs. 6.

**Na szpitalik dziecięcy.**

Aleksander i Melanja Rajchmanowie rs. 3, Stani- sław i Marja Rotwandowie rs. 10, Józef Hus budo- wniczy rs. 2, Nepros z żoną rs. 10.

**Na kasę wsparcia dla wdów i sierot po lekarzach pozostałych.**

Dr Wszebor rs. 5, dr Siewruk rs. 2, dr Hasewicz rs. 100, dr Sobolewski rs. 3, dr M. Burzyński rs. 3.

**Dla Towarzystwa dobroczynności.**

Leśkiewicz rs. 3, Leśkiewicz Antoni rs. 1, Ludwik Szwede rs. 5.

**Na osady rolne.**

Małżonkowie Garczyńscy rs. 5.

**Na kasę imienia Mianowskiego.**

Bolesław Hirschfeld rs. 3.

**Na szkołę rzemiosł przy ulicy Jasnej**

Leśkiewicz Kazimierz rs. 1.

**Dla Anny Łapkowskiej.**

Wilhelm i Natalja Kuksz rs. 3.

**Dla paralityków.**

Adolf i Adonja Rozengartenowie rs. 5.

— Ciepłe okrycie dla biednej dziewczynki, sto- sownie do uznania redakcji.

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* w zastosowaniu się do przepisów wystawy dorocznej konkursowej, ma zaszczyt zaprosić pp. artystów mala- rzów, rzeźbiarzów i budowniczych, członków rzeczywistych Towarzystwa w Warszawie zamieszkałych, do wzięcia udziału w wyborze z pomiędzy siebie delegatów konkur- sowych. Wiadomość o porządku uskutecznienia wyboru jako też kartki do wotowania otrzymują zgłaszający się w kancelarji Towarzystwa, gdzie głos swój złożyć jedno- cześnie raczą. Wotowanie to odbędzie się w dniach 28, 29 i 31 grudnia r. b. pomiędzy godzinami 1-ą i 3-ią po południu. Zaś w dniu 31 grudnia r. b. o godzinie 3-ej po południu, wotowanie zamkniętem zostanie, poczem nastąpi obliczenie głosów, przez zaproszonych ad hoc skrutatorów.

## Nekrologja.

† Ś. p. Bolesław **Fogelman,** towarzysz sztuki drukar- skiej, przeżywszy lat 26, po długiej i ciężkiej słabości, opa- trzony św. sakramentami, w dniu 25 b. m. życie zakończył. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 28 b. m., w piątek, z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **3 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski, na który to obrzęd koledzy w nieobecności rodziny zapra- szają przyjaciół i znajomych. —1344—

† Ś. p. Ludwika **Kijeńska,** przeżywszy lat 73, w dniu 27 grudnia r. b. przeniosła się do wieczności. W smutku po- zostałe siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół i życzli- wych na żałobne nabożeństwo w dniu 29 grudnia, w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Pan- ny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż ko- ścioła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz po- wązkowski. —4306—

† Dnia 29 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę po zgonie ś. p. Władysławy **Lehmann,** odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krak-Przedm., na które pozostali siostrzeńcy zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4307

† W dniu 29 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji z Panufników **Karwowskiej,** odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, nabożeństwo żało- bne za spokój jej duszy, na które syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4309—

## Z Cesarstwa.

*Petersburg* 26-go grudnia. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Natychmiast po powrocie ks. Łobanowa-Rostowskiego z Montreux do Wiednia rząd austrjacki wydał polecenie w Galicji, nakazu- jące dziennikom ogledność w podawaniu wiadomo- ści nieprzyjaznych Rosji. Dyplomaci uważają to za pierwszy objaw uprzejmości ze strony Austrji, będący odpowiedzią na oświadczenie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, że w powrotnej po- dróży odwiedzi dwór wiedeński."

*Petersburg* 26-go grudnia.—„W kołach dobrze po- informowanych—pisze *Nowoje wremja*—uważają o- becnie za stanowczo rozstrzygniętą kwestję zagwa- rantowania neutralności Rumunji przez Austrję i Niemcy. Jeżeli wiadomość ta jest uzasadnioną, w takim razie między nami a Bułgarją utworzył się mur chiński, co może poniekąd tłumaczy russo- fobską odwagę ks. Battenberga."

*Petersburg* 26-go grudnia. — *Nowoje wremja* za- mieszcza następne objaśnienie: „Rząd austrjacki przesłał królowi Milanowi oficjalną radę, ażeby się nie uciekał do kary śmierci względem sprawców niedawnego powstania w Serbji. W odpowiedzi na to król na prywatnej audjencji wyraził przedstawi- cielowi austrjakiemu domysł, że powstanie wynikło wskutek podżegań z zewnątrz. Dyplomacja przyję- ła to jako wskazówkę, stosującą się do Rosji lub Czarnogórza, a wśród publiczności i w gazetach po- wstała ztąd błędna wiadomość, jakoby rząd serbski odniósł się do mocarstw z notą, uskarżającą się na podżeganie rosyjskie narodu serbskiego do po- wstania."

*Moskwa* 26-go grudnia. — *Moskowskija wiedomosti* z rozpraw toczonych w sejmie pruskim w przedmio- cie obsadzania posad sądowych oraz z mowy mini- stra sprawiedliwości, dra Frieberga, wyprowadzają następujące wnioski: „Tak więc z mowy pruskie- go ministra sprawiedliwości jasno wypływa, że tam posady sądowe nie udzielają się pierwszemu lepsze- mu, umiejącemu „prosić i starać się", jak to bywa u nas, że dają się nie kosmopolitom, nie jakim anti- niemcom, ale ludziom dowiedzionych przekonań, wypróbowanym niemieckim patrjotom, bezwarunko- wo oddanym swojemu monarsze i ojczyźnie. Czy tak dzieje się w Rossji, jeszcze bardziej potrzebują- cej okazywania przymiotów prawdziwego rosyj- skiego obywatela i patrjarchy w działalności każde- go indywiduum, będącego w służbie państwowej i społecznej? Przy wprowadzaniu reformy sądowej w warszawskim okręgu sądowym, połowa posad dostała się osobom polskiego pochodzenia, wszys- tkie cywilne wydziały wraz z przewodniczącymi po- zostały po dawnemu w rękach polaków, nakoniec prawie na wszystkie posady sędziów śledczych za- mianowano polaków, nie mówiąc już o notarjuszach i adwokatach przysięgłych, gdzie jest formalne Kró- lestwo Polskie. Przy tych mianowaniach nikt nie myślał się pytać, czy kandydaci do posad wyrzekli się anti-rosyjskich marzeń i tendencyj, czy przejęli się duchem patrjotyzmu rosyjskiego, rosyjskim spo- sobem myślenia i czy są w możności spełnić wielką cywilizacyjną misję obywatela rosyjskiego w Przy- wiślańskim kraju? Jeszcze gorszem jest to, że przy owej reformie nawet miejscowości z rosyjską i li- tewską ludnością, jak naprzykład gubernja suwal- ska, napełniły się indywiduami (*Mosk. wiedom.* nr 306), które mówią po polsku, otwarcie się trzymają anti-rosyjskich przekonań i słowem i czynem nie- ubłaganie prześladują wszelki objaw rosyjskiej my- śli wpośród litwinów."

## Ostatnia poczta
### „Kurjera Warszawskiego".

*Kraków* 26 go grudnia. — Sprawa decentralizacji zarządów kolejowych **ma się tak: Ministrowie hr.**

Taafe i baron Pino zgadzają się zupełnie na żądania klubu polskiego, ale przeciwny jest ich spełnieniu minister wojny. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy trzema wskazanymi tu ministrami. Utworzona komisja ministerjalna do prowizorycznego kierownictwa kolejami galicyjskiemi jest ustępstwem uczynionem dla ministra wojny. Ma on być stałym komitetem funkcjonującym w łonie centralnego rządu.

*Lwów* 26-go grudnia. — Znany z procesu Olgi Hrabarowej ksiądz Naumowicz rozpoczął dzisiaj odsiadywać karę. Prezydent sądu pozwolił mu w więzieniu pisywać artykuły do redagowanego przezeń czasopisma *Nauka*, z wyjątkiem politycznych. Redaktorowi tutejszego *Słowa*, Płoszczańskiemu, pozwolono rozpocząć odsiadywanie kary więziennej dopiero za sześć tygodni.

*Peszt* 27-go grudnia.—Węgierski minister obrony krajowej, hr. Gedeon Raday, umarł.

*Berlin* 27-go grudnia.—Kardynał Hohenlohe był wczoraj na herbacie u cesarstwa. Pan Saburow odjeżdża dzisiaj na kilka tygodni do Petersburga.

*Paryż* 26-go grudnia. — Senat rozpoczął dzisiaj obrady nad budżetem. Senator Bocher oświadczył imieniem prawicy, iż takowa nie przyjmie udziału w rozprawach jeneralnych i całą odpowiedzialność za gospodarstwo finansowe przekazuje na większość.

*Paryż* 26-go grudnia.—Senat przyjął budżety wojny, marynarki, spraw wewnętrznych, zewnętrznych, poczt, sprawiedliwości i oświaty.

*Paryż* 26-go grudnia. — Drugi transport posiłków tonkińskich odpłynie dnia 10-go stycznia z Tulonu na okręcie: „Annamite" i dwóch łodziach transportowych.

*Ateny* 25-go grudnia. — Izba zakończyła wczoraj obrady polityczne uchwaleniem wotum zaufania dla gabinetu Trikupisa. Rząd otrzymał większość 40 głosów, co wzmacnia jego pozycję.

## Telegramy własne

### „Kurjera Warszawskiego".

***Zagrzeb*** 28-go grudnia.

Prezydent sejmu kroackiego Krestict i wiceprezydent Chorwat podali się do dymisji.

***Paryż*** 28-go grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister wojny, jenerał Campenon, przedłożył projekt utworzenia armji kolonjalnej i zażądał kredytu 50 miljonów na kolonizację Algieru.

***Paryż*** 28-go grudnia.

Dzienniki pochwalają zamiar rządu domagania się od Chin wynagrodzenia pieniężnego, w razie jeżeli zostanie dowiedzionym udział regularnych wojsk chińskich w działaniach nieprzyjacielskich przeciwko wojskom francuskim w Tonkinie.

***Paryż*** 28-go grudnia.

W kołach politycznych uważają za rzecz pewną, iż lord Granville rozpoczął istotnie kroki pośredniczące w zatargu francusko-chińskim.

***Londyn*** 28-go grudnia.

Arabi basza z miejsca wygnania swojego na Cejlonie nadesłał propozycję oddania Sudanu mahdiemu, pod warunkiem uznania przez tegoż zwierzchnictwa Egiptu. Anglja zgadza się na ten projekt, ponieważ nie może zezwolić, ażeby Egipt przez dalsze prowadzenie wojny zadłużył się jeszcze bardziej i narażał na nowy bunt wewnętrzny.

***Londyn*** 28-go grudnia.

Fabryka przędzy bawełnianej Smith et Comp. w Rodyland pod New-Yorkiem zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą miljon dolarów.

***Belgrad*** 28-go grudnia.

Opublikowany został manifest królewski, wyrażający podziękowanie dla armji za okazane męztwo, poświęcenie i spełnienie obowiązków względem króla i ojczyzny.

***Petersburg*** 28-go grudnia.

*Journal de St. Pétersbourg* zaprzecza wiadomości podanej przez dzienniki zagraniczne, jakoby sekretarz stanu p. Giers w liście pisanym do syna miał oświadczyć, iż zaręcza za utrzymanie pokoju przez rok. Można pragnąć pokoju, starać się o usunięcie przyczyn mogących go naruszyć, ale odpowiadać za pokój na jakikolwiek oznaczony termin żaden mąż stanu nie jest w możności.

***Tambów*** 28-go grudnia.

Zgromadzenie gubernjalne ziemstwa, mając na względzie krytyczne położenie gospodartwa rolnego, uchwaliło jednomyślnością głosów starać się o wyjednanie u rządu tańszego długoterminowego kredytu, oraz w celu przyjścia z pomocą gospodarstwu rolnemu o wydanie przepisów prawnych, obostrzających kary na robotników za niewypełnienie warunków umowy.

## GIEŁDA.

*Dnia 28-go grudnia 1883-go roku.*

Stan wczorajszy przetrwał do dziś i tak jak wczoraj i na dzisiejszem zebraniu giełdowem brak weksli do kupienia się kwalifikujących bardzo silnie uciskał kursa, które przy szacowaniach w Berlinie niezmienionych wskutek tego podnieść się jeszcze wyżej musiały.

W tym stanie rzeczy doszliśmy powyżej równi berlińskiej. Kurs bowiem 197.50 płacony w Berlinie odpowiada notowaniu $50.62\frac{1}{2}$, czyli z dodaniem kosztów tranzakcji do 50.70, podczas gdy u nas żądano za 100 marek wyżej 50.80 i prawie tyleż płacono. Jest to skutek wyżej wspomnianego braku weksli, z którego oddający korzystają, podnosząc nadmiernie żądania.

Za weksle długoterminowe równie jak za krótkoterminowe na Berlin $50.82\frac{1}{2}$ żądano. Płacono za jedne tak dobrze jak za drugie 50.75, a później $50.77\frac{1}{2}$ jednak przy większem zapotrzebowaniu krótkoterminowych, które o mało co nie podniosły się nawet normalnie wyżej długoterminowych.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowemi wekslami niewielkie robiono interesy oddając je po 50.65.

Na Londyn żadnych nie dokonano tranzakcyj. Żądano za 1 f. szt. 10.30 bez zmiany.

Również bez zmiany za 100 fr. w wekslach na Paryż żądano 41.15, płacono $41.07\frac{1}{2}$.

Na Wiedeń przy mniejszym pokupie i żądania bezzmienne, 85.70, płacono nawet cokolwiek niżej bo tylko 85.55.

Listy likwidacyjne prawie bez ruchu — obniżono w cenie. Za większe 87.60 żądano, mniejsze nawet po 87.85 oddawano przy żądaniu 88.

Pożyczka wschodnia bez zmiany 91.75, gdy jednak okazało się pewne poszukiwanie III emisji, ta ostatnia więc podniosła się w kursie do 91.85 i kupowaną nawet było po 91.75.

Listy zastawne ziemskie nieco lepiej niż wczoraj. Żądano za serję I-ą 100.45, 100.30, 100.15, za III-ą 100.25, 100.20, 100.05. Kupowano po 100.15 lit. B serji I-ej, oraz *al pari* małe serji I-ej lit. A, serji III-ej. Innych seryj nie dotykano.

Miejskie 96.30, 93.70, 92.70 i 91.15 — czyli cokolwiek niżej — w serjach III i IV, z których pierwsza po 92.50, druga po 92 oddawane były.

Łódzkie 86, 84.50, 83.50.

Akcje bez żadnego ruchu.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie mocne. $50.77\frac{1}{2}$ za długoterminowe weksle na Berlin jeszcze chętnie płacono.

*J. Wł.*

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 28-go grudnia 1883 roku.

Dostawy zboża zwiększają się. Dziś, jak na dzień piątkowy—zwykle nie tak obfity w wystawione na sprzedaż ziarno—były one bardzo wielkie, gdyż wynosiły 1,000 korcy pszenicy i 100 żyta.

Targ odbył się bez ożywienia przy usposobieniu słabem.

Towar w ogóle co do gatunku był dosyć dobry, choć w każdym razie nie wyborowy.

Za pszenicę dobrą, przy słabej bardzo chęci kupna, płacono 8 rs. 25 kop. do 8 rs. 70 kop. za korzec, za gorsze gatunki 7 rs. 50 kop. do 8 rs.

Żyto polskie w słabym też bardzo popycie osiągało 6 rs. do 6 rs. 15 kop. O rosyjskie nawet nie pytano.

W porównaniu z cenami zeszłotygodniowemi różnica w cenach pszenicy na niekorzyść obecnej chwili wynosi 45 do 50 kop. na korcu. Żyta ceny o 30 kop. tylko taniej, ale chęć kupna mniejsza jeszcze niż dla pszenicy ruch mały i tylko przy ustępstwach do tranzakcji przychodzi.

Grochu wystawiono na sprzedaż około 300 korcy. Niebyło nań amatora. Dla dowiedzenia się poczemu ostatecznie ziarno to które przed tygodniem do 9 rs. osiągało—nabyć by można, ofiarowano za nie 7 rs., lecz nawet debaty o cenę nie były bardzo żywe.

Owsa około 150 korcy po 2 rs. 90 k. do 3 rs. 15 kop. sprzedano w drobnych partyjkach.

Siana i słomy dostawy dosyć dobre.

Płacono za pud siana 40—50 k., choc wyborowego nie było.

Słomy pud 30—35 kop.

*J. Wł.*

## Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Targ dzisiejszy bardzo słabo w ogólności był zaopatrzony. Przed świętami, jak wiadomo, do ostatniej chwili trwał ruch na targach, w ostatnim nawet dniu, ryby, które na targu zeszłopiątkowym były bardzo drogie, staniały mocno. Nic więc dziwnego, że dziś, gdy jeszcze zapasy świąteczne nie są wyczerpane, ruch był bardzo mały i pomimo małych dostaw, ceny nie podniosły się, a nawet co do niektórych artykułów spadły nieco.

Mięso w cenie niezmienione. Wołowe na rosół 13 kop., pieczeń zrazowa i krzyżowa 15 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$.

Cielęcina wyborowe części po 18 kop., gorsze po 16 kop. za funt.

Wieprzowina od szynki 16 kop., gorsze 15 kop. Schab $17\frac{1}{2}$ kop. za funt.

Niektórzy rzeźnicy sprzedają mięso powyższych gatunków o 1 kop. taniej, zaś rzeźnik, który konkurencję tę wywołał sprzedaje je po $1\frac{1}{2}$ kop. na funcie taniej.

Baranina od dyszka 14 kop., inne części po 12 kop. za funt.

Drobiu bardzo niewiele. Indyki po 3 rs., indyczki po 2. Pulardy i kapłony po 60—80 kop., gęsi bite i żywe, stosownie do wielkości i wypasienia od 1 rs. do 1 rs. 80 kop., kaczki od 50 do 80 kop. sztuka. Kurczęta dosyć duże po 45 kop.

Zwierzyny dosyć. Sarny od 15—20 rs. i więcej, zające 1 rs. do 2 rs., kuropatwy 1 rs. 50 kop. para, jarząbki 1 rs. 20 kop., kwiczoły 20 kop. para.

Ryby bardzo stosunkowo tanie. Żywe szczupaki po 30 kop., śnięte lidzkie po 20 i $17\frac{1}{2}$, karpie żywe 27 i pół kop., sandacze śnięte 20 kop., okonie, leszcze śnięte 18 kop. Różne drobne ryby od 6 kop. za funt.

Nabiał również nie obficie dostawiony. Masło świeże po 50 kop. za funt, solone 37 i pół. Śmietana 40 kop., śmietanka 20 kop., kremowa do 50 kop. kwarta, mleko 10 kop., serek spory 20 kop., twarożek 15 kop.

Jaja 1.65 kopa

Jarzyn bardzo mało i drogie, choć pokup na nie niewielki. Pokazują się też u przekupek rozmaite sałatki, andywja, reszponka, cykorja—dosyć tanie. Pokazuje się też i jarmuż, lecz przy zbyt dlań ciepłej pory, nie jest jeszcze bardzo dobry.

Owoców z powodu dzisiejszego przymrozku niema prawie wcale na targach. Ceny dotąd jeszcze bardzo przystępne. szczególniej tanie są jabłka.

*I. Wł.*

## WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 27-ym grudnia roku 1883-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Bank Polski, mieszk. Byczkowskiego, P. Sokołowskiemu,—Ludna 1, Milosiewicz,—Jude Heasz Furceio, Wróbla,—Rubinstein,—Grzankowska, Nowy Świat 7,—Hasenberg, Solec 7,—Syroczyńskiemu, Królewska 10,—Królewska 35,—K. Reiner, Warecka 13,—Isar Kean,—Niersheim, ajent teatru,—Piszatowskiej, Leszno 25,—Naczelnik stacji,—Tekla Romejkof, Krucza 14.—Hotel du Nord, Kabacznik,—Hotel Saski, Wiktor Sokołow,—Długa 5, kapitan Goldsztaube.

*Uwaga.* Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

## BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:
Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 13 grudnia.

| Nr domu | Ulica | Nazwisko lub initiale | UWAGI. |
|---|---|---|---|
| 27 | Śliska | Credo Marja | Mąż kaleka dz. dr. 7. |
| 17 | Wilcza | Zonenberg M. | Mąż chory, dz. dr. 5. |
| 39 | Pańska | Dreusz Bal. | Mąż w szpitalu, dz. dr. 3. |
| 29 | Wspólna | Barabasz El. | Chora, bez pomocy od męża dzieci dr. 4. |
| 5 | Nowogrod. | Mamińska J. | Wdowa, dzieci dr. 3. |
| 15 | Furmańsk. | Czystowska | Wdowa, dzieci dr. 3. |
| 55 | Czerniako. | Rosenan Go. | Żona sparaliżowana, dz. dr. 4. |
| 55 | Czerniako. | Bogdański S. | Żona leży ed dawna, dz. 4. |
| 3 | Ordynacka | Loos August | Niewidomy. |
| 11 | Książęca | Jabłonowski | Chory, żona kaleka. |
| 24 | Dzielna | Brezing Leo. | Mąż po chorobie, dz. dr. 4. |
| 9c | Dzielna | Pomichter J. | Słaba, mąż ciężko ch., dz. 2. |
| 13 | Kościelna | Han Marja | Mąż chory, dz. dr. 2. |
| 11 | Wolność | Komorowska | Wdowa, niewidoma, ciężko chora, z córką konwulsyjną. |
| 64 | Nowolipie | Jaworska E. | Mąż nieobecny, dz. dr. 3 |

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. G.*—Artykułu o którym mowa, podanego z zacytowaniem źródła nikt oprócz sz. pana w taki sposób nie zrozumiał. Nie trzeba być zbyt drażliwym.

## TEATRA.

**WIELKI.** Dziś: „Tannhäuser". Jutro: „Doktor Robin", „Kwiat z Tlemcenu" i 5-ty akt „Zbójców".—**SALE REDUTOWE.** Dziś: „Wiosna" i „Rozwiedźmy się". Jutro: „Zawierucha" i „Słomiany człowiek". **MAŁY** (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

— ***Nr 52 Wszechświata*** wyszedł z druku i zawiera: O ornitologicznych studjach spostrzegawczych w Austro-Węgrzech i instrukcji wydanej dla członków tychże stacyj, podał Michał Wierzbowski. — Z meteorologji: Jesień r. 1883. — Wzmocniona lampa gazowa Siemensa, przez E. D.—Listy z podróży, przez Józefa Siemiradzkiego (dokończenie).—O zmysłach, przez M. Siedlewskiego (dokończenie). — Odczyty techniczne: Napoleona Milicera p. t. „Jak się robi cukier z buraków", wypowiedziane dnia 7-go i 10-go grudnia 1883 r. w sali resursy obywatelskiej (dokończenie). (1345)

— ***Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego*** ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że dnia 31-go grudnia r. b. urządzony będzie wieczór tańcujący na pożegnanie starego roku dla członków, ich rodzin i gości wprowadzonych. Początek o godz. 10-ej. Bilety wydawane będą w piątek, sobotę i niedzielę między 7-ą a 10-tą wieczorem w lokalu Towarzystwa. (4313

## ZARZĄD
### dróg żelaznych
## południowo-zachodnich

podaje niniejszem do wiadomości, iż osoby życzące się podjąć dostarczania w roku 1883/4 dla dróg żelaznych południowo-zachodnich drzewa, lub mające takowe do sprzedania, zgłaszać się mogą w tym celu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, od godziny 11-ej zrana do 3-ej po południu, osobiście lub listownie do naczelnika wydziału gospodarczego w tymże zarządzie, zamieszkałego w Kijowie przy ulicy Aleksiejewskiej w domu Łazarewa, gdzie również są do przejrzenia warunki drukowane, pomienionej dostawy dotyczące. (1302)

4303 Dr ***Grödzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

— Żadna mąka nie wytrzyma porównania z ***mąką*** („Krupczatką") młyna parowego walcowego Towarzystwa akcyjnego w Moskwie, tak pod względem piękności ani też wydajności, a tymczasem i najekonomiczniejsza. Skład główny i sprzedaż wagonami Marszałkowska nr 40. ***Sprzedaż detaliczna*** w workach po 200, 40, 20, 10 i 5 funtów ***w handlach Wł. Nowickiego*** w Warszawie na Marszałkowskiej nr 40 i Elektoralnej nr 30, oraz w filji w Lublinie. (1203)

## Wykaz

wynagrodzeń, wypłaconych przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor", w m-cu listopadzie 1883 r., za szkody w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim pożarami zrządzone.

*I. Królestwo Polskie.*

**A. Ubezpieczenia rolne.**

| | rs. | k. |
|---|---|---|
| 1. Jaroszewski Ignacy, powiat grójecki | 1,070 | 10 |
| 2. Woźnicki Ignacy, Pniewo-Czeruchy, powiat ciechanowski | 8,941 | 36 |
| 3. Głogowski Antoni, Zubowice, powiat tomaszowski | 3,066 | 46 |
| 4. Obrycki Antoni, Czarnówek, powiat szczuczyński | 184 | — |
| 5. Mazurkiewicz Ludwik, Mikołajewice, powiat turecki | 406 | — |
| 6. Karnkowska Marja, Sarnów, powiat koniński | 482 | — |
| 7. Kręski Kazimierz, Masłowice, powiat vieluński | 965 | — |
| Łącznie | 15,114 | 92 |

**B. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.**

| | | |
|---|---|---|
| 8. Derman S., Szmulowizna, powiat warszawski | 12 | 90 |
| 9. Grabau Marja, osada Pólko, powiat warszawski | 412 | — |
| Łącznie | 424 | 90 |

*II. Kraj północno-zachodni.*

**A. Ubezpieczenia rolne.**

| | | |
|---|---|---|
| 10. Szeleg Aleksander, Wojnin, powiat mścisławski | 500 | — |
| 11. Iljasiewicz Maciej, Teodorowo, powiat trocki | 194 | — |
| Łącznie | 694 | — |

**B. Ubezpieczenia miejskie i fabryczne.**

| | | |
|---|---|---|
| 12. Cwietkow Aleksander, Brześć Litewski | 13 | 62 |
| 13. Szył Chaim, Rogów, powiat wiłkomirski | 1,850 | — |
| Łącznie | 1,863 | 62 |
| Ogółem wypłacono w m. listopadzie 1883 roku | 18,097 | 44 |

Warszawa d. 17 grudnia 1883 r.

Zarząd warszawskiej jeneralnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor",

Członek komitetu nadzorczego,

*Godlewski.*

Jeneralna reprezentacja,

—1343— *Edward Epstein i Goldberg.*

— ***Do wydzierżawienia*** zakład kąpielowy na Pradze przy ulicy Brukowej pod nr 375. Wiadomość u rządcy. (4284)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów niejscowych i prowincjonalnych dołącza się prospekt *Romansu i powieści* na rok 1884.

## Kurs giełdy warszawskiej.

**Dnia 28-go grudnia 1883 r.**

| | Z końc. giełdy żąd. | Z końc. giełdy płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 59 82½ | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. " " | 10 30 | —.— |
| Paryż 100 franków " " | 41 15 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. " " | 85 70 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 4% Listy z. 3 okr. ser. I i II | —.— | —.— |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 100.40 | —.— |
| " " " m. | 100 15 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 96 30 | —.— |
| " " " II | 93 70 | —.— |
| " " " III | 92 70 | —.— |
| " " " IV | 92 15 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 86.00 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże. | 88.60 | —.— |
| " " małe. | 88 00 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| " " " 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 91 75 | —.— |
| II " " rs. 100 | 91.75 | —.— |
| III " " rs. 100 | 91 85 | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Łodzi. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Łazienek i Łaźni | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Żyraw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**

Od Listów zast. nowych 5% kop. 8⅓.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 120 15/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 76 7/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 28 8/9.

## Targi
### NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 28-go grudnia 1883 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242—250 sm. i ord. | — | — | — | — |
| " " pstra i dobra | — | — | — | — |
| " " biała | — | — | — | — |
| " " wyborowa | — | — | 750 | 800 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 825 | 870 |
| " średnie | — | — | 600 | 615 |
| " wadliwe | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . 141 f. | — | — | — | — |
| Gryka . . . 202 f. | — | — | 290 | 315 |
| Rzepik letni | — | — | — | — |
| " zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. | — | — | — | — |
| Ziemniaki | — | — | — | — |
| Masło świeże funt | — | — | — | — |
| " solone pud | — | — | — | — |
| Siana pud | — | — | — | — |
| Słomy pud | 40 | 50 | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | 30 | 35 | — | — |
| " " miękkie " | — | — | — | — |

## Cena okowity:

z dnia 28-go grudnia 1883 roku.
**Hurt. skład.** garniec rs. 2 kop. 65.
" wiadro rs. 8 kop. 14⅜.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

**DOM KOMISOWY**
**pod firmą**

## SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t, p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

## KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

w połączeniu **z Ekspedycją pism krajowych i zagranicznych**

## LUDWIKA POLAKA

przy ulicy Nowy-Świat № 39.

Księgarnia dostarcza wszelkich **Książek, Nut muzycznych, Atlasów, Kart jeograficznych, Globusów i t. d.,** ogłaszanych tak w tej jak i w jakichkolwiek innych katalogach. Przyjmuje **Prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne, krajowe i zagraniczne.**

Dla udogodnienia prędszej i regularniejszej ekspedycji, wysyła Prenumeratorom na prowincji każdy numer lub zeszyt pisma w dzień otrzymania go z redakcji lub z zagranicy. **Niemałą też ulgę dla Prenumeratorów stanowi to gdy mając kilka pism zaprenumerować, sprowadza je z jednego miejsca;** tym bowiem sposobem, jak się w praktyce pokazało, unika się zbyt rozległej korespondencji i skutkiem tego zbytecznych reklam. Księgarnia powyższa **podejmując się Ekspedycji wszelkich pism, nastręcza tem samem Prenumeratorom ścisłą i doświadczeniem nabytą akuratność.**

Żądający z bliższych gubernij książek lub nut za rs. 5, z wyjątkiem książek prenumeracyjnych, w cenie zniżonych i szkolnych, kosztów przesyłki nie ponoszą. Przesyłka kalendarzy zalicza się od wagi.

Katalogi wysyłają się bezpłatnie. Ekspedycja wszelka uskutecznia się odwrotną pocztą. 3166r

## Dla Rodziców i Opiekunów.

W Zakładzie Naukowym męzkim, przy ul. Nowy Świat № 5, przyjmują się pensjonarze stali i uczniowie przychodni. W szkole wykład zupełnie odpowiada planowi szkół rządowych. Pensjonarze wychowywani są religijnie i moralnie, a otoczeni najściślejszym dozorem; mają sobie zapewnioną codzienną konwersację dwu nowożytnych języków i muzykę. Prócz tego pomoc naukową do przedmiotów w szkole wykładanych. Pensjonarzami mogą być uczniowie innych szkół. Na wieczorne korepetycje mogą zapisywać się i postronni uczniowie.

**Feliks Konwerski**

4886 B. Nauczyciel szkół Rządowych

## Potrzebną jest zaraz Panna

**kompletnie zdolna do kroju sukien damskich, na wyjazd,** do jednego z większych miast **Cesarstwa.**—Tylko osoba mogąca się powołać na tutejsze magazyny, będzie uwzględnioną.—Bliższa wiadomość: Niecała № 7, w magazynie p. Jeziorkowskiej, z rana od 9—10 i od 6—8 po połud. 3315R

## Ważna wiadomość dla Dam.
### Specjalny Zakład
## Kroju Sukień

**i wszelkich fasonów.** W **8** do **12** lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby nie mające żadnych zasad. Nauka, polegająca na wyrachowaniu technicznem p. Burżoa, tak jest niezawodną, iż nigdy nie potrzebowała ulepszeń, a mimo to o tyle jest zrozumiałą, że każda uczennica po **4** lekcjach kroić może. Że teorja ta jest doskonałą, świadczy fakt, iż uczennice, kończące mój wykład otworzyły magazyny, cieszą się ze strony publiczności uznaniem, tak w Królestwie jak i w Cesarstwie, po skończeniu otrzymuje patent.—Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach). **ZALESKA, róg Podwala i Placu Zygmunta № 97 gdzie Apteka.** 4964

Do sprzedania

## Suknia Paryzka

wieczorowa nowa za rs. 170 i **SOFA** za rs. 75.—Plac Ś-go Aleksandra № 12, m. 3. 4880

## Lejb-Gwardji Litewski Pułk

ogłasza, że na zasadzie rozporządzenia Wileńskiego Okręgowego Zarządu Intendentury z d. 12 (24) Listopada 1883 r. № 38481, w Środę d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1883/4 r., o godzinie 11-ej przed południem, na podwórzu koszar Ujazdowskich, zajmowanych przez Lejb-Gwardji Litewski Pułk. będą sprzedawane z publicznej licytacji pokrowce do Liniemanowskich łopat, w ilości **siedmdziesięciu trzech sztuk,** ocenione na summę 4 rs. 38 kop. 3306r

Jest do sprzedania **w Moskwie** na jednym z pierwszorzędnych bulwarów

## CUKIERNIA

pod nazwą

## „Warszawskiej,"

z całem urządzeniem i komfortem, za przystępną cenę. 4959

Z powodu szeroko rozwijającej się uprawy buraków, a tem samem braku pastwisk, zamierzam sprzedać moją oddawna renomowaną

**powszechnie znaną** 3321R

## całą owczarnię zarodową

najściślej i sumiennie wyhodowaną, w najlepszym stanie, składającą się z egzemplarzy zdrowych.

Sprzedane zostaną:
Około 150 Matek (z przychówkiem w styczniu i lutym).
Około 100 Tryków.
" 70 jagniąt jednorocznych.
" 50 " samców.
" 20 baranów na sprzedaż i do rozpłodu. **Stachau** pod Steinkirche Okr. Wrocaw (Szląsk Prus.), **von Stegmann.**

## Administracja Kiosków
## ul. Próżna Nr 4,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **Kioski** przyjmują prenumeratę wszystkich pism w Warszawie i na prowincję. Zlecenia na prowincję prosimy adresować: **Kantor Administracji kioskow: Próżna № 4.** 3266

## !!!Ceny zniżone!!!

### W Składach Nowej Spółki Opałowej,

**KANTOR: róg Nowego-Światu i ulicy Ordynackiej № 8.**

Za korzec węgla najlepsz. krajowego k. 90.
" " " zagraniez. " 95.
" " drzewnego " 95.
Za sążeń drzewa sosnow. szczapow. rs. 15.
" " olszowego " " 16.
" " brzozowego " " 17.
Drzewo drobno rąbane o rs. 1 droższe na sążniu.

Biorącym węgiel całemi wagonami, odstępuje się 7½ kop. na korcu.

Za dobroć, akuratność i sumienną miarę firma gwarantuje.

Wozy kryte i cechą Magistratu ostęplowane. 4741

# Ostatnie wydawnictwa Księgarni i Składu Nut
# LESMANA i ŚWISZCZOWSKIEGO

**w Warszawie, ulica Mazowiecka № 14.**

**BARANOWSKI J. J. Słownik angielsko-polski i polsko-angielski.** — Cena każdego rs. 2.

— **Rozmowy angielsko-polskie.**—Cena kop. 50.

— **Vademecum de la langue française,** aprobowane przez Senatora Littré'go.—Cena kop. 60.

**BEM A. G. Zarys wykładu mowy polskiej.** — Część I zawierająca **Gramatykę,** wydanie kieszonkowe.—Cena w oprawie kop. 60.

**BOGACKI F. Istota zjawisk psychicznych,** Studjum psychologiczne.—Cena kop. 40.

**CORNELIUS NEPOS**—tekst, tłumaczenie dosłowne i wolne, oraz uwagi gramatyczne i historyczne, opracował St. Sobieski.—Cena rs. 1 kop. 80.

**Dr FOURNIER ALFRED. Syfilis i małżeństwo,** tłumaczył z francuzkiego za upoważnieniem autora Dr A. Elsenberg.—Cena rs. 1 kop. 20.

**KONOPNICKA MARJA. Wrażenia z podróży.**—Ischl. Wenecja. Werona. Roveredo.—Cena rs. 1 kop. 20.

**LANGE F. A. Historja Materjalizmu** i krytyka jego znaczenia w teraźniejszości, tłumaczyli z niemieckiego A. Świętochowski i F. Jesierski, 2 tomy.—Cena każdego rs. 3.

**SCHAEFFLE Dr A. Kwintesencja Socjalizmu,** tłumaczył z niemieckiego H. Konitz.—Cena kop. 50.

**O. WIEL. Kuchnia dyjetetyczna,** z dodatkiem o przyrządzaniu pokarmów dla rozmaitych chorych; tłumaczył z niemieckiego i do warunków miejscowych zastosował Dr Polak.—Cena kop. 50.

## Wydawnictwa na Gwiazdkę:

**CARPANTIER MARJA-PAPE. Powiastki i Nauczki,** tłumaczyła z francuzkiego i dla dzieci polskich zastosowała E. H.—Cena w oprawie kop. 80.

**BUCKLEY ARABELLA. Czary w krainie wiedzy,** popularne wykłady z nauk przyrodniczych, tłumaczenie z angielskiego, wydanie ozdobne z liczremi drzeworytami.—Cena rs. 1 kop. 80 i rs. 2 kop. 20.

**LIRA POLSKA.** Miniaturowy zbiorek wyborowych poezyj polskich, opuściło prasę tomików 5.—Cena każdego kop. 30, w ozdobnej oprawie kop. 50. 3250

---

— Nakład **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. **Filja** przy ulicy Senatorskiej № 22.

# CHWALCIE BOGA.
## Krótki Zbiór Modlitw dla Chrześcian-Katolików w płci obojej,

zebrany i ułożony przez

**Emilję Lejową.**

**WYDANIE TRZECIE, ZNACZNIE POMNOŻONE.**

Między książkami do nabożeństwa „Chwalcie Boga" zajmuje wydatne miejsce; dowodem potrzeba nowych, jednych za drugiemi wydań. W przeciągu krótkiego czasu **dwa wydania z 6,000 egzempl. rozprzedano** i od kilku lat zupełnie jej brakowało. **Trzecie wydanie nietylko że znacznie pomnożone zostało, lecz wydrukowane w podwójnym formacie: jeden kieszonkowy,** drobnym lecz wyraźnym drukiem i z obwódkami kolorowemi, **drugi podręczny drukiem wielkim dla osób osłabionego wzroku.**

**Jestto obecnie jedyna książka wielkim drukiem wydana.** Oba wydania odznaczają się elegancją i wytwornością. Ceny są następujące:

**Wydanie podręczne wielkim drukiem,** na papierze białym bez oprawy kop. 75. W oprawie w płótno angielskie ze złoconemi brzegami rs. 1 kop. 50. Na papierze welinowym najwyższej białości, ze stalorytem Zbawiciela i tytułem chromolitografowanym, bez oprawy rs. 1. W oprawie z płótna angielskiego ze złoconemi brzegami rs. 1 kop. 80, w skórkę chagrinową rs. 2.20, 2.50, 2.75, rs. 3, 3.30. W aksamit rs. 5 i 5.50. W drzewo prassowane z wizerunkiem Papieża Leona XIII rs. 7.

Wydanie kieszonkowe na papierze welinowym z kolorowemi obwódkami bez oprawy 80 kop. W oprawie chagrinowej rs. 2. 2659—r

---

## 45 Wydań doczekała się Książka

polecona i approbowana przez 8 Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów, **błogosławieństwem i własnoręcznym podpisem Ojca Ś-go Piusa IX-go poświadczona**

i do książki w podobiźnie *dołączone,* wyszła w wydaniu polskiem p. t.

# DUCH BOŻY.

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA DLA MŁODEJ PANIENKI

na pensji i w szkole, przez **KSIĘDZA SILVAIN,**

Przewodnika duchownego wielu Zgromadzeń Zakonnych (autora Złotych okruch).

*Dzieło zaszczycone błogosławieństwem i własnoręcznym podpisem Ojca Świętego Piusa IX.*

i approbowana przez Kardynałów i Biskupów,

Najprzewielebniejszych: Billiet, Kardynała Arcybiskupa Chambéry; Dubreil, Arcybiskupa Avinionu; Ks. Chalandon, Arcybiskupa Akwizgranu, Arcybiskupa Lyonu; Mermila, Biskupa Hebronu, Sufragana Genewskiego; Forcade, Biskupa Nevers; Pie, Biskupa Pitawskiego; Plantier, Biskupa Nimes.

Tłomaczenie z francuzkiego czterdziestego piątego wydania.

Objętości 600 str. ścisłego lecz wyraźnego druku. Cena na papierze **białym rs. 1.20** na welinowym rs. 1 k. 50, za przesyłkę pocztą, dolicza się 20 kop.

Książka tak poważnemi świadectwami opatrzona i **błogosławieństwem Ojca Ś-go Piusa IX** zaszczycona, doniośle za wartością jej przemawia. Lecz nie możemy się powstrzymać od powtórzenia wyjątku ze świadectwa Ks. PROKOPA na początku książki umieszczonego. Ks. PROKOP tak się między innemi wyraża:

*„Bo też jestto niepospolitej wartości dzieło tem głównie odznaczające się, że w tak niewielkiej objętości, zawiera w sobie jakby całą pobożną bibljoteczkę dla młodych osób, dla których wyłącznie ułożone zostało. Jestto bowiem książka i do nabożeństwa i do odbywania modlitwy myślnej, czyli medytacji i do duchownego czytania, a obok tego wiele w niej najpotrzebniejszych wiadomości katechizmowych i liturgicznych treściwie a jasno wyłożonych.*

*Lecz co najwięcej podnosi jej wartość, to święte namaszczenie, stanowiące główną zaletę pism religijnej treści..."*

Do nabycia u nakładcy w księgarni **Maurycego Orgelbranda,** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. **Filja** przy ulicy Senatorskiej **Nr 22.** oraz we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. 2963r

---

# Dla Dzieci i Młodzieży

**najwłaściwsze podarki posiada**

## Wydawnictwo ZABAWEK i GIER Pedagogicznych,
## A. J. Wiśniakowskiego w Warszawie,

**Krakowskie-Przedmieście Nr 81,** wprost kościoła św. Anny (d. Bernardynów).

Handlującym oraz Osobom biorącym większe partje odstępuje się rabat. Katalogi na żądanie gratis, franco.

**Opakowanie w drewnianych pudełkach.** 2578R

**Nowości na 2 miesiące przed świętami Bożego-Narodzenia.**

---

## W formacie zwiększonym, bez podwyższenia ceny.

ILLUSTRACJA WARSZAWSKA

# BIESIADA LITERACKA

redagowana przy współudziale pierwszorzędnych sił literackich i artystycznych.

Premjum bezpłatne portret olejny **Ks. P. SKARGI**

**Cena prenumeracyjna: w Warszawie** rocznie rs. **6** k. **50,** półrocznie rs. **3** kop. **25,** kwartalnie rs. **1** k. **63;—Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. **8,** półrocznie rs. **4,** kwartalnie rs. **2.**

Portrety olejne **Adama Mickiewicza** i **Jana III Sobieskiego** dla prenumeratorów Biesiady po rs. **1** kop. **50** każdy. — Na porto i opakowanie, jednego lub kilku razem, kop. **50.**

ADRES: **Władysław Maleszewski, Wydawca i Redaktor BIESIADY LITERACKIEJ, w Warszawie, Chmielna Nr 8.** 3110r

***PROSPEKT na żądanie przesyła się bezpłatnie.***

---

# ATENEUM
## PISMO NAUKOWE i LITERACKIE

wychodzić będzie w ciągu roku 1884 jak dotychczas na początku każdego miesiąca zeszytami najmniej 12 arkuszy druku zawierającemi.

Prenumerata **Ateneum** w Warszawie, w guberniach Królestwa i Cesarstwa, oraz we wszystkich krajach należących do związku pocztowego wynosi:

**Rocznie rs. 12, Półrocznie 6, Kwartalnie 3,** (tylko w Warszawie).

Prenumeratorów z prowincji upraszamy o nadsyłanie prenumeraty bezpośrednio do 3299r

**REDAKCJI ATENEUM, Włodzimierska 14.**

---

Biuro komisowe kaucjonowane J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3, ma do sprzedania lub zamiany w wielkim wyborze: **Majątki różne Ziemskie, Folwarki, Wille, Kolonje, Domy i Place** w Warszawie i na prowincji; lokuje **Kapitały** na hypotekach, bez żadnego dla lokujących kosztu; umieszcza Rządców, Ekonomów i innych dobrze rekomendowanych Oficjalistów. — Załatwia komissy wszelkie i zlecenia. 3194r

---

## 3. WŁODZIMIERSKA 3.
## WĘGLE

**Zagraniczne i krajowe** w najlepszych gatunkach.

**Drzewo** opałowe, oraz węgiel drzewny.

**Odstawa** natychmiastowa w skrzyniach oplombowanych i stemplem Magistratu opatrzonych.

**Ceny** stałe, lecz najprzystępniejsze. Biorącym **WAGONAMI,** odstępuje się znaczny rabat.

**Kantor** przy ulicy Włodzimierskiej № 3. (Składy M. Stokalskiego). 4775

---

## P. HOFERT
**Senatorska Nr 2,**

poleca na obecny sezon wielki wybór **Parasoli** deszczowych i Materji na pokrycia po cenach umiarkowanych. **Rękawiozki** w różnych gatunkach, oraz zupełną wyprzedaż Krawatów męzkich. 4812

---

## Ważna Wiadomość.

Do wynajęcia na Zielonym placu, umeblowane mieszkanie na parterze, suche, **samo w sobie,** złożone z 2 pokoi, alkowy i przedpokoju. Wiadomość w kiosku na placu Zielonym. 4914

---

## JABŁKA

po nizkich cenach w ogrodzie Pomologicznym. Nowogrodzka 36, obok nowego kościoła. 4727

---

## Od kaszlu
## i piersiowych słabości

poleca apteka J. Różyckiego, na Pradze, znany od lat wielu Syrop i Ziółka swego wyrobu. 4865

---

Obywatel z dóbr Obuchowszczyzny Alfred Obuchowicz, ma

## 2 źrebce arabskiej krwi

do sprzedania, które obecnie znajdują się w hotelu Saskim i mogą być oglądane w każdej chwili. 4952

---

## Siano Nadwiślańskie,
## Owies, Słoma,

do sprzedania. Kantor wynajmu karet, plac Warecki № 18. 4336

---

Do wynajęcia od 1-go Stycznia

# SKLEP

z 3-ma przyległemi pokojami i kuchnią, z bardzo korzystnem miejscem na Restaurację, gdzie od 25-u lat takowa egzystuje, do tegoż lokalu należy podwórze zajezdne, t. j. za Wolskiemi Rogatkami przy ulicy Wolskiej pod № 21. Wiadomość w domu sąsiednim w składzie wódek № 19. 4876

# Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (4) Stycznia 1884 r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na budowę, dostawę i ustawienie 304 sztuk żelaznych ruchomych stołów na placu targowym za Żelazną Bramą, od summy rs. 6293.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 630 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy, dostawy i ustawienia 304 sztuk żelaznych ruchomych stołpw, na placu targowym za Żelazną Bramą, za summę N. N. rs. N. N. kop. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 630 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

3286

# Dyrekcja Dróg Żelaznych
## Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że ma zamiar sprzedać drogą licytacji, przez opieczętowane deklaracje, stary Magazyn Warsztatowy na stacji Warszawa.

Summa, od której ma się rozpocząć licytacja in plus, oznacza się na rs. 2023 kop. 12.

Rozbiórka winna być dokonana środkami nabywcy najpóźniej do dnia 1-go Marca 1884 roku.

Osoby, mające chęć konkurowania o powyższe kupno, zechcą złożyć w Biurze Dyrekcji na ręce właściwego Referenta, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym wartości kop. 15, najpóźniej do dnia 19 (31) Grudnia r. b. włącznie, przy dołączeniu kwitu Kassy Głównej na wniesione vadium, wyrównywające 10% całej ofiarowanej sumy.

Bliższych wiadomości można powziąć w Biurze Naczelnika Oddziału I-go w Warszawie.

3307r

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

W szeregu objawów znamionujących rozwój ekonomiczny kraju, wzrost przemysłu fabrycznego coraz wybitniejsze zaczyna zajmować stanowisko. Przemysł ten skupia się przeważnie w zachodniej części Królestwa, ogniskiem zaś jednej z najbardziej dotąd rozwiniętych jego gałęzi, jest Łódź, która z małej osady tkackiej, przeistoczyła się ostatniemi czasy w miasto stu-tysiączne, posiadające kilkaset zakładów fabrycznych i rękodzielniczych. W połączeniu z sąsiedniemi osadami fabrycznemi, stanowi już dzisiaj Łódź nietylko środek ciężkości pewnej grupy interesów przemysłowych, ale zarazem **jeden z ważniejszych czynników w ogólnym bilansie ekonomicznym kraju, jeden z charakterystycznych objawów obecnego prądu, który w przemyśle łódzkim znalazł dla siebie tak potężny wyraz.** Rozwój tego przemysłu ma przeto znaczenie nietylko miejscowe; jego warunki i potrzeby, oraz związane z niemi interesy Łodzi i miast sąsiednich, stanowią przedmiot, **który niewątpliwie całe społeczeństwo obchodzić powinien.**

Istniejące w Łodzi w szczupłej liczbie instytucye publiczne, nie mogą oczywiście wystarczyć do uwydatnienia tych warunków, do zaspokojenia tych potrzeb, do załatwienia tych interesów. Gromadzą one bowiem nieliczne tylko koła ludzi związanych wspólnością interesów w pewnym, z konieczności ograniczonym zakresie. Również i wychodzące w Łodzi czasopisma, jako redagowane w języku obcym i niedostępnym dla ogółu, nie mogą stać się łącznikiem jednoczącym dążenia wszystkich żywiołów tutejszej ludności. **Tem bardziej zaś nie mogą one stanowić węzła, łączącego mieszkańców Łodzi i okolicy z ogółem narodu, nie mogą oddziaływać skutecznie na rozwój wszelkich spraw powszechniejszego znaczenia.**

Oddawna też uczuwać się dawała potrzeba pisma wydawanego w Łodzi w języku krajowym—pisma, które z jednej strony odźwierciedlałoby tutejsze życie przemysłowe i było wyrazem ogólnych potrzeb i dążności tutejszych mieszkańców, z drugiej zaś oddziaływałoby na przemysł łódzki w duchu ogólnych ekonomicznych i społecznych warunków i wymagań. Pismo tego rodzaju stanowi już dzisiaj konieczną potrzebę dla tych wszystkich mieszkańców Łodzi i sąsiednich miast fabrycznych, którym język krajowy nie jest całkowicie obcym, dalej dla tych, którzy związani są z Łodzią jakiemikolwiek stosunkami przemysłowemi lub handlowemi, wreszcie dla ogółu mieszkańców kraju, którzy rozumieją doniosłe znaczenie przemysłu skupionego w Łodzi i jej okolicy. W dalszem zaś następstwie pismo to znalazłoby się w rękach tych Łodzian, którzy obecnie nie władają jeszcze językiem polskim, lecz którzy ujrzą się w potrzebie przyswojenia go sobie jak najrychlej.

**Takiem pismem zamierzamy właśnie uczynić Dziennik Łódzki, którego wydawnictwo obecnie podejmujemy.**

Cel nowego pisma jest przeto jasno wytkniętym. Warunki i potrzeby tutejszego przemysłu i handlu wyświetlać, materjalne i duchowe interesy tutejszej ludności ze szczególną troskliwością badać i popierać, nieśmiałą w rzeczach publicznych inicyatywę jednostek do wystąpienia zachęcać, w sprawach ogólnej pożyteczności zjednoczoną działalność zalecać, uczucia obywatelskie budzić i rozwijać, językowi krajowemu miejsce przynależne zdobyć, mieszkańców tutejszego okręgu przemysłowego z interesami kraju zespolić—oto nasze zadanie, oto program podjętej przez nas pracy. Do osięgnięcia tych celów dążyć będziemy przez wszechstronne o ile możności uwzględnianie spraw miejscowych, oraz przez zapoznawanie mieszkańców Łodzi i okolicy ze wszystkiemi, godnemi uwagi objawami życia krajowego.

W rozwinięciu tych zasad naczelnych, Dziennik Łódzki obejmować będzie:

1. Telegramy ogólne;
2. Telegramy handlowe;
3. Rozporządzenia i wiadomości rządowe, dotyczące wszystkich mieszkańców kraju, w szczególności zaś odnoszące się do gubernii Piotrkowskiej i m. Łodzi;
4. Korespondencye dotyczące przemysłu i handlu—z kraju i z zagranicy;
5. Artykuły z dziedziny przemysłu i handlu, głównie w zastosowaniu do gub. Piotrkowskiej i m. Łodzi;
6. Wzmianki bibliograficzne i krytyczne o nowych dziełach treści ekonomicznej, przeważnie zaś przemysłowej i handlowej;
7. Wiadomości naukowe, literackie i artyst
8. Kronikę krajową i zagraniczną;
9. Kursy giełdowe z Petersburga, Warszawy i Berlina;
10. Wiadomości o urodzinach, małżeństwach i zgonach;
11. Meteorologią miejscową;
12. Ogłoszenia prywatne.

## Dziennik Łódzki wychodzić będzie poczynając od 1 Stycznia (n. s.) 1884 roku, codziennie z wyjątkiem dni następujących po Niedzielach i Świętach, oraz po dniach galowych.

# PRENUMERATA

| W ŁODZI z odnoszeniem do domu: | | | W KRÓLESTWIE i CESARSTWIE: | |
|---|---|---|---|---|
| **Rocznie** | **rs. 9.** | | **Rocznie** | **rs. 12.** |
| **Półrocznie** | **„ 4 kop. 50.** | | **Półrocznie** | **„ 6 kop. 25.** |
| **Kwartalnie** | **„ 2 „ 50.** | | | |

Prenumerować można w Łodzi w Administracji Dziennika Łódzkiego, ulica Cegielniana Nr 271B, oraz w miejscowych księgarniach i w sklepie p. L. Janiszewskiego. Nadto w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera w Warszawie, oraz we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

REDAKTOR i WYDAWCA

**Zdzisław Kułakowski.**

3320 B

## Interesa handl. i majątk.

**Sklep** spożywczo - dystrybucyjny do sprzedania z mieszkaniem wygodnem. Ul. Marjańska № 2B. 19385

**Dystrybucja** z mieszkaniem i materjałami piśmiennemi i norymberskiemi do sprzedania. Bednarska № 11. 19284

**Ważne** ogłoszenie. Poszukuje się do kupna od każdego czasu w sumie od 10 do 20 tysięcy rubli młyna Amerykana, w dobrej okolicy, na odpowiedniej wodzie, w bliskości kolei żelaznej i dużego miasta, z małą ilością dobrej ziemi i łąki, z wygodnym domem mieszkalnym i budynkami gospodarskiemi. Oferty proszę zostawić w kantorze Kur. War. pod lit. A. O. 19277

**Zakład** fotograficzny w Radomiu do sprzedania, lub wydzierżawienia. Wiadomość Piękna № 1D, m. 12. 19305

**Poszukuje** się kupna kolonji lub małego folwarku, o jedną lub dwie stacje (kolei Wiedeńskiej lub Brzeskiej) od m. Warszawy położonego. Zgłoszenia pod adresem: ulica Chłodna № domu 4, mieszk. 12. 19542

**Pogrzebowy** zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

**Zakład** B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mezkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

**Restauracja** lub szynk do odnajęcia od 1 stycznia 1884 r. z całem urządzeniem. Tamka № 23, wiadomość na miejscu. 19651

**Restauracja** do odstąpienia w całej okazałości. Wiadomość № 387 róg Brukowej i Petersburskiej ulic. Stara Praga. 19652

**Potrzebną** jest suma rs. 500 na majątek ziemski, na 1-szy numer hypoteki, wartości 2,500 rs. Bliższą wiadomość powziąść można na Nowej-Pradze, vis-à-vis fabryki pp. Lilpopa i Rau, w składzie wódek. 19700

**Rubli** 4,000 do umieszczenia, na dobrą hypotekę. Chmielna 17, mieszk. 2, od 9½ do 10½ zrana. 19683

**Kawiarnia** jest do sprzedania od Nowego Roku. Ulica Chłodna № 12. 19679

**Rubli** 5,000 i 1,300 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Nowogrodzka 13, u doktora, od godziny 3 do 6. 19690

**Z powodu** nieprzewidzianych interesów, jest do sprzedania szynk na Nowej Pradze za rs. 400, z trunkami i wszelkiem urządzeniem, w bardzo dobrym punkcie i dobrze procentującym. Wiad. na miejscu, vis-à-vis fabryki stalowej pp. Lilpopa i Rau, b. pilno.

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania zaraz, z powodu zmiany interesu, za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 5. 19688

**Jest do wypożyczenia** zaraz lub od Nowego-Roku suma 4,000 rs. na rok, na 1-szy № hypoteki na dom w środku miasta. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Ż. 14.

**Wspólnik** lub wspólniczka posiadający kapitału 600—1,500 rubli, potrzebni zaraz do rozszerzenia interesu, przynoszącego 3,000 rubli. Królewska 43, biuro Zawadzkiego.

**Młyn** wodny o 2 kotłach, 5 gankach, na rzece Kostrzyń, o wiorst 8 od stacji Kotuń, w Senkocinie, do wydzierżawienia od 1 Lipca 1884 r. 2843

**Rs.** 40,000 są do ulokowania na hypotekach ziemskich lub miejskich. Wiadomość Hotel Litewski № 1, między 6—8. 19737

**Sklep** do sprzedania za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. Ulica Krochmalna № 35a.

**Bez** pośrednictwa 12,000—15,000 rs., potrzeba na 8% na 1 № hypoteki domu murowanego, Reflektanci raczą swe adresy składać w kantorze Kurjera, pod lit. L. A.

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją do sprzedania zaraz. Krakowskie-Przedmieście 60.

## Lokale.

**Stancja** dla dwóch uczniów. Wiadomość u C. Blumental, Nowy-Świat № 68. 2821

**Do wynajęcia** od Nowego roku mieszkanie frontowe, złożone: z 4 pokoi, wspaniałego salonu, z którego wchód na balkon 10 łokci długi, przedpokoju, kuchni, z urządzeniem gazowem i zlewem, na 1-m piętrze, przy ulicy Długiej 32, wiadomość tamże w mieszkaniu 36. 19510

**Pokój** umeblowany z przedpokojem. może być z całodziennem utrzymaniem dla 2-ch kawalerów. Wiadomość: Ordynacka № 2, w dystrybucji. 19509

**5 pokoi** do wynajęcia na miesięcy 6, umeblowane, przedpokój i kuchnia na 1-m piętrze. Ulica Włodzimierska № 4. 19647

**Salonik** umeblowany dla kobiety lub panny, z samowarem i usługą. Chłodna 8, stróż wskaże. 19672

**Pokój** i kuchnia do wynajęcia od 1 Stycznia, za rs. 10 miesięcznie, przy ulicy Prostej № 4, drugi dom od rogu Twardej, mieszkania № 12. 19596

**Sklep** z mieszkaniem do wynajęcia, za rs. 300 rocznie, w punkcie handlowym. Elektoralna № 28. 19685

**Dla** młodej damy jest pokój do wynajęcia od 1 Stycznia, przy ulicy Nowy-Świat № 7, mieszkania № 8. 19716

**Pokój** frontowy ze wspólnem wejściem, duży widny i ciepły świeżo odtapetowany. do najęcia od Nowego-Roku, w cenie rs. 120 rocznie lub miesięcznie, po rs. 10, przy ulicy Mokotowskiej № 16, mieszk. 6. 19707

**Pokój na 2 piętrze od frontu, z oddzielnym** wchodem, przy emerytach bezdzietnych, do najęcia. Wiadomość: Nowe-Miasto № 8, w godzinach przedpołudniowych; żądana rekomendacja. 1971

**Sklep** z urządzeniem, szafami, pulpitami i szyldem, z pokojem i kuchnią, od 1 Stycznia 1884 r. do wynajęcia za 216 rs. rocznie na dystrybucję, bawarję, mydlarnię lub inny jaki handel zdatny, przy targu położony. ulica Tamka № 34/2846 d. 19728

## Doniesienia rozmaite.

**Biedny** urzędnik, kilka dni temu opuściwszy szpital, wieczorem, we Środę, na placu Teatralnym, wsiadając do tramwaju, utracił pugilares zawierający całe jego mienie: 3 papierki 5 rublowe, 11 papierków 3 rublowych i 10 rubli pojedyńczych. Uprasza sumiennego znalazcę lub zręcznego przywłaszczyciela o zwrot takowych do kantoru Kurjera Warszawskiego. zatrzymując sobie piątą część jako nagrodę. 2842

**Egzercytować** się można na fortepianie. Czysta № 4, mieszkania 23. 19741

**Koloruję** fotografje od kop. 30 wizytowe, 60 gabinetowe. Sklejam wszelkie przedmioty stłuczone. Piwna № 39.—Jabłoński.

**Fabryka** kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

**Fabryka** pończoch i skarpetek bez szwu oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

**Obiady** prywatne. Ulica Czysta № 4, mieszkania 23. 19740

**Bez pensji,** jedynie za mieszkanie i obiad, pragnąłbym umieścić młodą dziewczynę u jednej pani, jako służąca do wszystkiego. Adresy składać proszę w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. Z. 19717

**Dom** wydzierżawię zaraz, za pół ceny dochodu. Wynajmę 3 pokoje duże za 10 rs. miesięcznie. Potrzebuję osoby z kaucją, któraby objęła zarząd nad handlem. Marszałkowska 32. Dystrybucja 19697

**Życzący** uczyć na swojej cytrze, zechce złożyć adres w kantorze, lit. R. M. 19701

**U akuszerki** O. Gumińskiej jest pokój osobny, dla osób spodziewających się słabości. Szpitalna № 2, mieszk. 14. 19661

**Do umieszczenia** jest dwoje dzieci, jedno dwuletnie. a drugie przy mamce, za umiarkowaną cenę, przy zacnej osobie, która dzieci lubi i umie wychowywać. Listy proszę składać pod lit. J. K. w kiosku przed szpitalem św. Ducha. 19705

**Akuszerka** M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 19168

**Mamka** z obfitym pokarmem dwu-miesięcznym, bez długu, u akuszerki. Elektoralna № 10. 19736

**Mamka** jest z małym długiem. Ulica Ogrodowa № 28. u akuszerki. 19729

**Mamki** wiejskie, jedna niemka. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 19731

**Mamka** ze świeżym pokarmem bez długu, u akuszerki. Ulica Dzika № 43. 19724

**Mamka** młoda bruneta, bez długu, ze świeżym obfitym pokarmem. Ulica Śliska № 28, u akuszerki. 19723

**Mamka** ze świeżym pokarmem. Ulica Chłodna № 51, m. 15. 2841

**Mamka** z trzy-miesięcznym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Pańska № 73.

**Mamka** ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Bednarska № 7. 19678

**W przejeździe** z Długiej na Elektoralną, zgubioną została obrączka srebrno-złota, z liczbą XXV i wyrytem „Józef 7 Lipca 1857—1882." Uprasza się znalazcę o oddanie na Elektoralną № 11, mieszk. 47, za nagrodą, jakiej zażąda. 19681

**Znaleziono** kolczyk mały z brylancikiem, który odebrać można za udowodnieniem, przy ulicy Leszno w ogrodzie po-karmelickim, u ogrodnika. 19691

**Dnia** 27 b. m., idąc Kruczą, Jerozolimską na Bracką zgubiłam rs. 54. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem tę kwotę jedyną jaką posiadałam. Krucza № 4, mieszk. 10. 19746

**Dnia** 21 b. m. przybłąkał się wyżeł, uszy kasztanowate, jasny w brązowe centki, odebrać można za zwrotem kosztu, w przeciągu dni trzech, w przeciwnym razie pies zostaje własnością. Pawia № 38, m. № 1. 19682

**W dniu** 26 b. m. zginął piesek pinczer, koloru hawana, łaskawy znalazca uprzejmie proszony o odprowadzenie na ulicę Marszałkowską № 71, mieszkania 4. za sowitem wynagrodzeniem. 19718

**Mops** do sprzedania, czystej rassy, dwa miesiące stary. Ulica Piękna № 34, mieszkania 6, wchód z podwórza 19713

**Buldog** żółtawy zginął w poniedziałek, dnia 24 bież. mies., z cukierni Bott i Closten na Krakowskiem-Przedmieściu, obok starej poczty. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie do wyżej wymienionej cukierni, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. 19748

# PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

**Bukaty B.**, dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
**Ekerkunst**, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
**Karpiński W.**, Elektoralna 35.
**Kucharzewski H.** gł. skł. wód min. Senator. 11.
**Szteyner F.**, apteka dworu J. C. K. M. Krakowskie-Przedmieście 63.
**Wenda i Wierogórski** Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

**Lipiec M.**, Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

**Gorzelewski.** Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

**Brüner** Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
**Jarzębski L.**, Nowy-Świat 57. Towary tanie.
**Rosenberg** Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

**Bekker K. & J.**, fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
**Ziegler Robert**, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

**Kwieciński E.** Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

**Jeleński J.** Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
**Kulikowska Kasylda.** Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

**Neumark H.** Niecała 4 i Wierzbowa 3.
**Neumark M.** Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

**Blumenberg**, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Roezlera
**Straus A.**, Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
**Wortman L.**, Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

**Ożarow et Co.**, Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

**Haehle** Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur. Świętokrzyska 11.
**Steiner Wilhelm**, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

**Górski A.**, Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

**Wilenkin L.**, Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

**Arszagi Józef et Co.**, Wierzbowa 612 (n. 1)
**Kalhorn A.**, Krakowskie-Przedmieście 77.
**Radke G. & Żelisławski A.**, Miodowa 2.
**Rosenband Stanisław**, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

**Neumark Gabrjel**, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

**Leonard**, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
**Młodkowski Jan**, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
**Truchliński W.**, Marszałk. 65, kapel. i czapki
**Weigt T.**, Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
**Weigt T.**, ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

**Dubrowitz Max**, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

**Gebethner & Wolff**, Krak.-Przedm. 15.
**Orgelbrand Maur.**, N-Świat 67, Senators. 22.
**Sennewald Gustaw**, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

**Bock A. & Csernák F.**, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
**Haempel & Ehrling**, Elektoralna 6.
**Kreusch Wilhelm**, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
**Winkler M.**, Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

**Karpiński i Leppert**, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

**Bukaty i Ska**, lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
**Kohn Henryk**, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

**Berent T. & Adolph J.**, Wronia 33. Maszyny osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
**Friedl, Werner i Lion**, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
**Gerlach & Co.**, Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

**Bazar szkolny**, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

**Dzięgielewski J.**, Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
**Frumkin Bcia**, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
**Globus P.**, Bielańska 5.
**Mursztyn A.**, r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
**Otwinowski T.**, Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
**Piechowski i S-ka**, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
**Rahong K.**, N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
**Tarnowski J.** i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
**Załęski** i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

**Arthur & Co.**, fabryka parowa, Leszno 1.
**Szweitzer A.**, parowa fabryka. Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

**Bernstein A.**, Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

**Frybes F.**, Żabia 4, sklep. 10. galanter. i guziki.
**Hackenberg & Legotke**, wprost Reformatów
**Ludwig A.**, Senatorska 496, obok Penkali.
**Klink A.**, Żabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

**Blechschmidt Stanisław.** Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

**Rajchman i Frendler**, Senatorska 13.

OPTYCY.

**Berent i Plewiński**, Krak.-Przedm. 65.
**Gerlach G.**, dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

**Stalewscy A. E.**, (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

**Cohn & Leichtentritt**, Oria 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

**Gliwic F.**, Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
**Sachs Emanuel**, pierwsza warszawska fabryka. Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

**Słownik geograficzny**, Długa 47.
**Rola**, wydawca J, Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

**Arthur**, Elektoralna 6, tania bielizna.
**Gałkowski L.**, Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
**Jankowski R.**, Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
**Józef** i Ska, Elektor. 5. Cenniki wysela gratis.
**Straus L.**, Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki)

**Haehle Gustaw**, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

**Chełstowski J.**, Czysta, hotel Europejski.
**Jaworski Jan**, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

**Berger Karol**, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

**Dąbrowski Ignacy**, Chmielna 10.
**Hegner J.**, Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej.
**Hotel Paryski**, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

**Herkulanum**, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.
**Snowacki Stanisław**, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

**Chwastkiewicz F.**, Miodowa 1.
**Małczanow Michał**, Zimna 5, kryszt. szkło.
**Petrych J. i Ska**, Rymarska 2, róg Senatorsk.
**Schiffner A.**, róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

**Gliński S.**, szuwaks, atrament, N.-Świat 67

TABACZNE WYROBY (składy).

**Greczny S.**, skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
**Podymowski St.**, skład hurt. Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

**Dobrycz S. & C.**, dost. dw. JCKM., egz. od 1790

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

**Stein Herman & Co.**, Marszałkowska 53
**Zurabow J. Gr.**, Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

**Bieńkowski T.**, główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.
**Kozłowski T.**, Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25

ZEGARMISTRZE.

**Gołembiowski J.**, zeg. fach. Bielańska 1.
**Zawistowski K.**, Wierzbowa, gmach teatru

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

**Bitschan P.**, Długa 47, i aparaty kościelne.
**Poznański Józef**, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

**Straus A.**, Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 16 (28 Декабря) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.